SOSNOWIEC. KATOWICE.

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVII CZWARTEK 28 PAZDZIERNIKA 1926 R. NR. 253

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61 .553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Ustąpienie p. Wojkowa.

Warszawa, 27.10 — Poseł sowiecki w Warszawie Wojkow ma ustąpić z zajmowanego dotychczas stanowiska. Na iego miejsce ma być mianowany p. Joffe.

Reorganizacja Ministerjum spraw zagr.

Warszawa, 27.10 (AW) Jak się dowiadujemy, zamierzona jest w najbliższym czasie reorganizacja Ministerjum spraw zagranicznych, którą ma przeprowadzić przydzielony czasowo do M.S.Z. pułkownik Matuszewski.

Reorganizacja rozpocznie się od departamentu administracyjnego i dotknie również departamenty: konsularny i polityczny.

W związku z tem przewiduje się poważniejsze zmiany personalne.

Minister Zaleski u premjera Piłsudskiego

Warszawa, 27.10 (A. W.) — Minister spraw zagranicznych Zaleski został dziś popołudniu przyjęty przez premjera Piłsudskiego, który odbył z nim dłuższą konferencję w sprawach związanych z polityką zagraniczną.

Zastój w fabrykach łódzkich, wywołany brakiem węgla.

Warszawa, 27.10 (AW) Z Łodzi donoszą: w związku z brakiem węgla, oraz pogarszającą się konjunkturą rozpoczęły się większe wymówienia robotników przez firmy zarówno średnie jak i wielkie.

Między innemi przed groźbą zamknięcia znajdują się największe **zakłady Poznańskiego i Szajblera**.

W szeregu fabrykach zredukowano pracę z 6 do 4 dni. Cena węgla doszła w Łodzi do 50 złotych.

O transport węgla do Austrji.

Warszawa, 27.10 (AW) Poseł austrjacki Post odbył dzisiaj konferencję z ministrem komunikacji Romockim w sprawie transportów węgla do Austrji.

P. Michalski prezesem Rady finansowej.

Warszawa, 27.10 (A. W.) — Minister skarbu Czechowicz odbył dzisiaj dłuższą konferencję z byłym ministrem Michalskim, podczas konferencji minister aprobował posłowi Michalskiemu prezesurę Rady finansowej przy Ministerjum skarbu, co poseł Michalski przyjął. Wobec tego w najbliższych dniach nastąpi ostateczne sformułowanie Rady.

Wojewoda kielecki.

Warszawa, 27.10. (Tel. wł.). Do Warszawy przybył wojewoda kielecki, p. Manteufel w sprawach urzędowych.

Dolar w Warszawie.

Warszawa, 27.10. (Tel. wł.). Dolar 9 zł., nieoficjalnie 9 i pół.

Rząd i Sejm.

PROGRAM SOBOTNIEGO POSIEDZENIA SEJMU.

Warszawa, 27.10 (Tel. wł.) — Dziś wieczorem w Belwederze odbyło się posiedzenie Rady gabinetowej, to znaczy posiedzenie Rady ministrów łącznie z wiceministrami i urzędnikami.

W poniedziałek odbędzie się zwykłe posiedzenie Rady ministrów.

W piątek ogłoszony będzie dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o otwarciu sesji sejmowej.

Pierwsze posiedzenie Sejmu odbędzie się w sobotę o godz. 4 popoł. Na posiedzeniu tem minister skarbu, p. Czechowicz wygłosi expose.

Następnie odbędzie się posiedzenie konwentu senjorów, na którem ustalony będzie program prac Sejmu i Senatu.

Warszawa, 27.10 (A. W.) — Dzisiaj popołudniu odbyło się w Belwederze pod przewodnictwem premjera Piłsudskiego, posiedzenie Rady gabinetowej, na którem omawiano sprawy związane z ekspose ministra skarbu Czechowicza w Sejmie przy wnoszeniu preliminarza budżetowego. Na posiedzeniu tem, które się w tej chwili odbywa ustalone być mają również pewne sprawy personalne.

Warszawa, 27.10 — Na najbliższem posiedzeniu Sejmu będzie szczegółowo omawiany wniosek szeregu klubów w sprawie śledztwa napadu na posła Zdziechowskiego.

Warszawa, 27.10 — W związku ze zjazdem w Nieświeżu minister Moraczewski nosi się z zamiarem zgłoszenia dymisji. P. P. S. ma wnieść interpelację w tej sprawie w Sejmie.

Trzech głównych aktorów

miał piękny dramat na sali zamkowej w Nieświeżu.

Wilno, 27.10 (A. W.) — W związku z uroczystościami nieświeskiemi monarchistyczne „Słowo“ wydało specjalny numer, zawierający szereg ilustracyj oraz fotografje osób, które wzięły udział w zjeździe nieświeżskim.

Wstępny artykuł zamieszcza redaktor naczelny „Słowa“ p. Mackiewicz, podkreślając nastrój patrjotyzmu, jaki panował przez cały czas obrad zjazdu.

Zjazd nieświeżski był pięknym dramatem, który rozegrał się na sali zamkowej. Miał on trzech głównych aktorów. Byli nimi z jednej strony premjer Piłsudski, z drugiej p. Janusz Radziwiłł i Eustachy Sapieha.

Nie było tam walk partyjnych, targów personalnych, intryg sejmowych, czy obrachunków wyborczych.

Zjazd nieświeżski wychodził daleko poza ramy jakichkolwiek projektów grup politycznych. Zjazd miał charakter rodzinny.

Dwaj naczelnicy wielkich rodów litewskich mówili o rodzie Piłsudskich, który ucierpiał ogromnie w czasie powstania.

Józef Piłsudski był głową walki podziemnej, przeciwstawiając się polityce realnej, prowadzonej przez społeczeństwo litewskie i oto aby podkreślić dawną tradycję litewską, Sapieha, wnuk powstańca, nad którym zemścił się Mikołaj I, konfiskując jego dobra oraz ks. Radziwiłł znaleźli się z Józefem Piłsudskim w jednej sali.

W zakończeniu autor stwierdza, iż w Nieświeżu nie było mowy o królach, gdy tymczasem szereg organów prasowych starało się suggerować, iż Piłsudskiemu proponują w Nnieświeżu koronę monarszą.

Wyrok na Królikowskiego.

12 LAT CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA.

Warszawa, 27.10 (Tel. wł.) — Wczoraj popołudniu Sąd okręgowy w Warszawie ogłosił wyrok w sprawie bestjalskiego zamordowania Michalskiej przez Królikowskiego, który ofiarę swoją poćwiartował i kadłub umieścił w kufrze, który następnie był trzymany w przechowalni kolejowej.

Sąd skazał Królikowskiego na 12 lat ciężkiego więzienia i pozbawienie praw obywatelskich.

Zalecenia misji prof. Kemmerera.

Warszawa, 27.10 (PAT) Dnia 26 b. m. odbyło się posiedzenie komitetu powołanego dla przestudjowania i wykonania zaleceń misji prof. Kemmerera. Stwierdzono, że na zasadzie tych zaleceń została dokonana **zmiana statutu Banku Polskiego** i wydane zostało **rozporządzenie o wycofaniu z biegu biletów zdawkowych.**

Na odbytem posiedzeniu przedyskutowano w głównych zarysach sprawę stabilizacji złotego, oraz **zaleceń odnoszących się do banków prywatnych i państwowych.**

Memorjał misji prof. Kemmerera zostanie w całości wydrukowany i oddany do użytku publicznego w ciągu kilku tygodni.

Inspekcyjny objazd min. Moraczewskiego.

Warszawa, 27.10 (PAT) Dnia 26 bm. minister robót publicznych inżynier **Moraczewski** w towarzystwie inżyniera Prokopowicza, dyrektora departamentu wodnego, inżyniera Zaczka, naczelnika wydziału, oraz inżyniera Rodowicza, kierownika dróg wodnych w Warszawie dokonał **inspekcyjnego objazdu Wisły** na przestrzeni Warszawa — Płock.

Po wydaniu szeregu zarządzeń zdążających do zmniejszenia i złagodzenia skutków bezrobocia minister powrócił koleją do Warszawy, podczas gdy komisja ministerjalna dokonała w dalszym ciągu inspekcji Wisły do granic państwa pod Czadkowem.

Wywiad w sprawie więziennictwa w Polsce.

Warszawa, 27.10 (PAT) Dnia 25 b. m. o godzinie 12 w południe bawiący w Warszawie Henry de Montford korespondent dziennika „Le Temps“ był przyjęty w Ministerjum sprawiedliwości przez podsekretarza stanu Siennickiego.

Pan de Montford poruszył sprawy dotyczące więźniów politycznych oraz **ogólnych zasad traktowania więźniów** i stosunków organów i władz więziennych do osadzonych w więzieniach.

Podsekretarz stanu Siennicki wyjaśnił powyższe kwestje podkreślając **humanitarny stosunek władz więziennych** do wszystkich kategoryj więźniów oraz zakres ulg, z których korzystają więźniowie polityczni.

Żegnając ministra pan de Montford dziękował za wyczerpujące informacje, które zamierza wykorzystać w prasie paryskiej.

Morderców nie wykryto.

Warszawa, 27.10 (AW) Wiadomość podana przez jedno z pism o wykryciu sprawców zamachu na kuratora lwowskiego śp. Sobińskiego, którymi mieli być komuniści nie odpowiada rzeczywistości, jak podaje Min. spraw wewn. po porozumieniu się telegraficznem ze Lwowa.

Przybór wody na Wiśle.

Warszawa, 27.10 (PAT) Z powodu bardzo wydatnych opadów w górnem dorzeczu Wisły (w wielu punktach około 50 mm. w 24 godzinach) można oczekiwać w najbliższych dniach podniesienia się stanu wody na Wiśle pod Warszawą.

Na podstawie otrzymanych do 27 b. m. wiadomości kulminacji można spodziewać się w Warszawie najwcześniej wieczorem 29 b. m. przyczem stan kulminacyjny osiągnie przypuszczalnie 390 cm., co nieznacznie tylko przekracza osiągniętą przy wezbraniu w sierpniu r. b. wysokość 383 cm.

Przy tej wysokości wody nie dosięgają jeszcze korony bulwarów. 30 b. m. rozpocznie się przypuszczalne powolne opadanie.

Przejścia szczytu fali w Toruniu należy oczekiwać 1 listopada w godzinach popołudniowych.

Echa uroczystości w Nieświeżu

Obok dekoracji sarkofagu śp. majora Stan. Radziwiłła krzyżem Virtuti Militari najważniejsza część uroczystości nieświeskich przypadła w czasie obiadu, podczas którego wygłosili przemówienia: książe Albrecht Radziwiłł, Janusz Radziwiłł, książe Eustachy Sapieha i inni. Wbrew pogłoskom, rozsiewanym przez prasę sanacyjną, w czasie pobytu marsz. Piłsudskiego w Nieświeżu nie było żadnych zebrań ni konwentyklów politycznych.

PRZEMÓWIENIE MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

Z przemówienia tego podano tylko fragmenty, które tak wyglądają:

„Stare zamczysko mówi nam jak śmierć i życie splątały się z sobą w pracy nad temi murami... Miałem adjutanta, majora Stanisława Radziwiłła, który przez swoją służbistość, prawdziwego ducha żołnierskiego, przez swój charakter i odwagę zasłużył sobie na miano jednego z najdzielniejszych żołnierzy polskich. Stanisław Radziwiłł z tego pochodzi gniazda i nie wątpię, że duch jego jest z nami, gdy tu bawi jego Wódz Naczelny. Ani mnie to przeraża, ani dziwi. Dziś chcę go wspomnieć nie jako umarłego, lecz jako żywego. Wcielona prawda tego domu uosobiła się w nim... Domu, wielkiego domu, który dawno przyszłości naszej służy. Łączyła się w nim hardość i twardość służby żołnierskiej. Dom Radziwiłłów w przeszłości naszej wydał szereg ludzi, co w służbie państwa zasłynęli, czy to na polach bitew, czy w radach senatorskich.

Piję dziś nie za pamięć o poległym, gdyż wierzę, że pamięć o nim żyć będzie, lecz dziękując i wzruszony przemówieniami poprzedniemi, toast ten wznoszę za ród Radziwiłłów, goszczących mnie dziś, by pozostał również wiecznie, jak te stare mury Nieświeża".

MOWA KSIĘCIA JANUSZA RADZIWIŁŁA.

„Panie Marszałku! Przybyłeś do Nieświeża na rzadką i niezwykłą uroczystość rodzinną, niepozbawioną jednak szerszego, a przedewszystkiem głębszego znaczenia. Rówieśnik i najbliższy przyjaciel Stanisława Radziwiłła najżywiej może odczuwam zewny smutek tego obchodu, odczuwam jednak i kipiącą siłę, która żyje, źródłem bije z tej trumny, martwe już tylko kryjącej szczątki.

Z Panem, Panie Marszałku, łączy się potomność starego i zasłużonego rodu, świetną a nieprzerwaną nicią tradycji związanego z tym krajem. W przykładach przeszłości czerpałeś natchnienie, które ci pozwoliło niepowszednią wyżłobić kartę w historji swego narodu i piękną spuściznę przekażesz kiedyś dwum swym córeczkom, które pod czułą opieką matki, u boku wielkiego ojca uczą się łączyć cześć dla przeszłości z duchem zdrowego i koniecznego postępu. W imieniu tych tradycyj, łączących rodzinę z narodem, wiążących przeszłość z przyszłością, a uzasadniających się słuszną dumą dokonanych czynów i nadziei świetnej przyszłości wznoszę zdrowie rodziny Pana Marszałka: „Niech żyje!".

Ostatni członek Rządu Narodowego.

Kraków, 27.10 (PAT) P. Prezydent Rzeczypospolitej polecił wojewodzie krakowskiemu Darowskiemu wyrazić rodzinie śp. M. Dubieckiego głębokie współczucie i żal.

Wojewoda Darowski złożył na trumnie wieniec z szarfą o barwach narodowych z napisem: „Ostatniemu Członkowi Rządu Narodowego śp. M. Dubieckiemu od reprezentanta Rządu Rzeczypospolitej Polskiej.

Kraków, 27.10 (PAT) Śp. M. Dubiecki pozostawił notatkę pisaną jeszcze w r. 1921, w której prosi o jaknajskromniejszy pogrzeb. Pragnie być pochowany w pobliżu grobu generała Edmunda Różyckiego. W końcu wyraża życzenie, aby ludzie dobrej woli, którzy zamierzają składać kwiaty iw lence zechcieli zaniechać tego, a pieniądze ofiarowali na Towarzystwo Szkoły Ludowej.

W dowód zaufania.

Warszawa, 27.10. (Tel. wł.). Na stanowisko szefa kancelarji cywilnej Prezydenta Rzplitej został mianowany dotychczasowy radca prawny Min. rolnictwa p. Dzięciołowski, a w charakterze urzędnika do specjalnych poruczeń p. Adam Skwarczyński, były redaktor „Nakazów chwili", w których w czasie przewrotu majowego drukowano słynne „czarne listy".

Obrady przemysłowców naftowych

nie doprowadziły do konkretnego rezultatu.

Warszawa, 27.10 (AW) Z Krakowa donoszą, że toczące się od kilku dni obrady przemysłowców naftowych nie doprowadziły do żadnego konkretnego rezultatu, albowiem sprawę ścisłego zespolenia dalszej polityki kartelu naftowego odłożono narazie na czas nieograniczony.

Główną przyczyną tego faktu jest niezdecydowane stanowisko Rządu, który mając częściowe zastrzeżenia przeciw polityce kartelu nie zajmuje jasnego stanowiska.

Podkreślić jednak należy, że rozwiązanie kartelu naftowego odbiłoby się ujemnie na stanie interesów przemysłu naftowego, w którym zapanowałaby zwłaszcza w eksporcie dzika konkurencja.

Wielka narada gospodarcza.

Warszawa, 27.10 (A. W.) — W najbliższą sobotę odbędzie się w pałacu Rady ministrów z inicjatywy wicepremjera Bartla wielka narada gospodarcza z udziałem 50 specjalnie zaproszonych wybitnych znawców spraw gospodarczych. Obrady poświęcone będą ustaleniu środków zapobiegających zwiększaniu cen, tudzież ustaleniu metody działania rządu, celem obniżenia kosztów przedmiotów pierwszej potrzeby. W dalszym ciągu obrad zostaną omówione sposoby stałej współpracy rządu ze sferami gospodarczemi.

Niechętny nastrój dla Niemiec

zaczyna się udzielać opinji amerykańskiej.

Londyn, 27.10 (A. W.) — Dyplomatyczny korespondent „Daily Telegraph" pisze, że pewne oświadczenia Stresemanna w ostatnich tygodniach wywołały w kołach rządu amerykańskiego **niechętny nastrój dla Niemiec, który zaczyna się już udzielać amerykańskiej opinji publicznej.** Według opinji amerykańskiej, plan niemiecko - francuskiego trustu stalowego musi zaszkodzić amerykańskim interesom. Opowiedzenie się Stresemanna za jednością gospodarczą Paneuropy jak również opublikowanie manifestu gospodarczego powiększyły niezadowolenie Waszyngtonu. Na usposobieniu w stosunku do Niemiec zaważyła również bardzo poważnie **tendencja rządu niemieckiego do zwołania międzynarodowej konferencji,** celem omówienia zmniejszenia amerykańskich długów wojennych aljantów. Aczkolwiek amerykańscy ministrowie nie odczuwają żadnych obaw przed takiemi zamierzenia mi, które zwrócone są przeciw Ameryce, jednakże zamiary te wywołały rozgoryczenie tem więcej, że Ameryka uczyniła dla Niemiec bardzo wiele zarówno na polu gospodarczem, jak i politycznem. Prawdopodobnie rząd amerykański zwróci uwagę rządu niemieckiego na tego rodzaju politykę w stosunku do Ameryki, która może zaszkodzić przedewszystkiem Niemcom.

Konferencje w sprawie likwidacji strajku.

Londyn, 27.10 (A. W.) — Wczoraj wieczór odbyła się konferencja przedstawicieli Rady Generalnej Związków Górniczych z Baldwinem, Churchillem i ministrem górnictwa, która, jak donosi wspomniany komunikat zajmowała się sprawą **położenia w górnictwie.** Przedstawiciele Rady, złożą dzisiaj na konferencji związku górników sprawozdanie z przebiegu rozmów. Jak donosi „Daily Herald" przedstawiciele górników mieli zaapelować do Baldwina, aby ten podjął się próby **medjacji między obydwoma partjami, celem doprowadzenia do nawiązania rokowań. Również przedstawiciele kościoła nalegają usilnie na rząd, aby ten energicznie przeprowadził akcję, zmierzającą do zlikwidowania długotrwałego konfliktu.**

Przekazanie mandatu Włochom nad Syrją?

ZANIEPOKOJENIE W POLITYCZNYCH SFERACH TURCJI

Londyn, 27.10 (AW) „Daily Telegraph" przynosi **sensacyjny artykuł,** który informuje, iż poszczególne ministerja spraw zagranicznych interesują się kwestją **przekazania przez Francję, mandatu otrzymanego od Ligi Narodów na sprawowanie administracji Syrją Włochom.**

Krążą pogłoski, posiadające, jak się zdaje, pewne uzasadnienie, iż pertraktacje w tym kierunku pomiędzy Francją a Włochami są prowadzone, przyczem oba państwa wykorzystałyby wpływy, posiadane w Lidze Narodów w kierunku skłonienia Ligi do zgody na tego rodzaju przekazanie mandatu.

Pogłoski, jak informuje pismo, miały wywołać poważne **zaniepokojenie w Turcji,** której mniejszość zamieszkująca Syrję cieszy się dotąd opieką władz francuskich.

Turcja obawia się, aby polityka włoska nie poszła zbyt wyraźnie w kierunku popierania zarówno chrześcijańskiego, jak i muzułmańskiego elementu arabskiego.

Nastroje, panujące w Rzymie, potwierdzałyby hipotezę podobnej polityki.

Konferencja polsko - gdańska.

Warszawa, 27.10 (A. W.) — Jutro odbędzie się w Warszawie konferencja polsko-gdańska, na której nastąpi ustalenie kontygentu przywozowego dla Gdańska opartej na rzeczywistej konsumcji wolnego miasta. Konferencja ma duże znaczenie, albowiem Gdańsk dotychczas stale nadużywał swych praw, wskutek tego był rozwinięty w wysokim stopniu szmugiel towarów z Niemiec do Polski przez Gdańsk.

Pogoda.

Warszawa, 27.10. (Tel. wł.). Państwowy instytut meteorologiczny komunikuje, że od czwartku nastąpi polepszenie pogody. Na zachodzie przymrozki.

Królowa rumuńska w Kanadzie.

Toronto, 27.10 (PAT) Królowa Marja rumuńska była powitana na granicy Kanady przez delegację obywateli, poczem w Toronto przyjmował królową wicegubernator.

Gmina ukraińska w Kanadzie przedstawiła królowej petycję, charakteryzującą warunki, w jakich żyje półtora miljona ukraińców z Rumunji.

Petycja stwierdza, że warunki te są o wiele gorsze, niż przed wojną.

Wielkie żydowskie kolonje.

Moskwa, 27.10 (PAT) Rząd Ukrainy sowieckiej postanowił utworzyć w okręgu między rzekami Dnieprem a Ingułem żydowski rejon narodowościowy.

W rejonie tym obejmującym przestrzeń **46.000 dziesięcin istnieją cztery wielkie żydowskie kolonje.**

Cała administracja, sądownictwo i szkolnictwo w tym rejonie prowadzone będzie w języku żydowskim.

Wiadomości ze stolicy.

WYSTAWA KINEMATOGRAFICZNA. Wzorem wielkiej wystawy kinematograficznej w Paryżu w 1923 r., w końcu listopada r. b. otwarta będzie w salach Redutowych teatru Wielkiego pierwsza wystawa tego rodzaju w Polsce, połączona z festivalem filmowym i szeregiem pokazów artystycznych i naukowych. Głównym celem wystawy, organizowanej w kontakcie z polskim przemysłem filmowym, będzie naoczna demonstracja olbrzymich wynalazków i postępów technicznych, dokonanych w ostatnich latach w zakresie konstrukcji aparatów, lamp i akcesorjów, niezbędnych do kręcenia i wyświetlania filmów.

OPODATKOWANIE LOKATORÓW NA BEZROBOTNYCH. Komisarjat rządu w Warszawie zwrócił się do ludności stolicy z odezwą, w której zwraca się z apelem o opodatkowanie mieszkańców po 20 groszy od zajmowanej izby tygodniowo na rzecz bezrobotnych.

PIERWSZY PROCES RADJOWY. W jednym z warszawskich sądów pokoju odbył się pierwszy w Polsce proces radjowy. Oskarżonym był piekarz Ludwik Piętos, właściciel piekarni „Warszawianka" o nie opłacenie abonamentu za prawo posiadania radjoodbiornika w sumie 3 złotych miesięcznie. Sąd skazał oskarżonego wyrokiem zaocznym na 500 złotych kary z zamianą na 2 miesiące aresztu, za bezprawne posiadanie radjoodbiornika, zasądzając jednocześnie powództwo cywilne na rzecz „Polskiego Radja" w sumie 3 zł., z czego 20 procent na rzecz rządu. W toku jest kilkadziesiąt spraw podobnych.

ZATARG WILEŃSKI PRZENIÓSŁ SIĘ NA FRONT STOŁECZNY. Zatarg o zwłoki w pracowniach medycznych Uniwersytetu wileńskiego przeniósł się obecnie na teren warszawski. Stwierdziwszy, że żydzi, mimo umowy, nie dostarczają do laboratorjów trupów żydowskich w ilości przepisanej, studenci medycyny II kursu postanowili nie dopuścić studentów żydów do zajęć w prosektorjach. Od kilku już dni studenci-żydzi nie uczestniczą w pracy praktycznej. Sprawę zatargu rozsądzić ma rektor Hryniewiecki.

Z PRÓŻNEMI RĘKAMI. (Tel. wł.). Do biura firmy „Polska Nafta" dostali się wczoraj włamywacze, rozbili kasę, lecz nic z niej nie zabrali, bo kasa akurat była pusta.

Błędne metody.

Kwestja, jakie nowe wartości wniósł w nasze życie państwowe przewrót majowy, była modnym i ulubionym tematem na łamach prasy sanacyjnej, dopóki z jej szpalt można było błyskać rakietami haseł i w ich sztucznem oświetleniu wmawiać w społeczeństwo przekonanie, że przewrót majowy był potrzebny.

Te czasy, pełne cyniczengo wmawiania z jednej, a naiwnego tu i ówdzie nadsłuchiwania z drugiej strony, minęły już, hasła sanacyjne schowano między niepotrzebne rupiecie i nastała atmosfera wszechstronego wytrzeźwlenia. Dziś można już bez sprzeciwu z jakiejkolwiek strony stwierdzić, że ideowość czynników przewrotu streszcza się w prozaicznem dążeniu do opanowania za wszelką cenę władzy — na dłuższą metę. Temu naczelnemu dążeniu podporządkowano, dorwawszy się do rządów, wszystko: dobór ludzi na wpływowych stanowiskach, metody administracyjne, system urabiania opinji itd.

Po uchwaleniu przez Sejm szerokich pełnomocnictw dla Rządu, dających mu nieomal wszechwładzę, nastał okres, mający wszelkie cechy dyktatury, traktującej społeczeństwo jak stado baranów, które istnieje po to, żeby istnieć i wypełniać z góry mu przeznaczone czynności — bez urazy — obywatelskie.

Ktoś powiedział, podobno na podstawie doświadczeń historji, że tylko ten rząd jest silny, za którym opowiada się i z którym współpracuje większość sił politycznych kraju, a podobno... już bardzo dawno zgodzono się, że nie można uważać społeczeństwo za gromadę biologiczną o ściśle określonej funkcji tylko trawienia, ani za stadko dzieci czekających na prezent z rąk rodziców, ani za martwy inwentarz bez intektu i pędu twórczego.

Warto w tym względzie powołać się na odstraszający przykład carskiej Rosji, która w interesie absolutyzmu i dworskiej kamaryli nie dopuszczała społeczeństwa do współpracy z rządem, uczyniła z niego stado baranów, a rezultat był ten, że społeczeństwo to poszło jak barany pod nóż i w niewolę czerwonych satrapów. Tak było w Rosji, ale ten porządek i ordynek polityczny nie da się na dłuższą metę utrzymać w Polsce.

W Polsce społeczeństwo nigdy nie było bierne, a ustrój demokratyczny w życiu państwowem jest starym wytworem jeszcze z czasów Jagiellońskich, gdy warstwa szlachecka identyfikowała się z polskim narodem. Historja Polski poucza też, że bez dobrej woli i współpracy społeczeństwa, a tembardziej naprzekór społeczeństwu, niewiele da się zrobić. Natomiast wielkich czynów dokonywano zawsze, gdy mądry program i szlachetna myśl stawały się własnością i wolą całego społeczeństwa, wywołując najpiękniejszy wykwit zbiorowej energji i rozmachu: pospolite ruszenie. Tak było pod Grunwaldem, przy uchwalaniu Unji Lubelskiej, pod Beresteczkiem, w dziejach odrodzenia narodowego za Stanisława Augusta, a w czasach odrodzonej Polski przy składaniu złota na skarb państwa i zamianie oszczędności prywatnych na pożyczki państwowe, i niczem innem, jak wielkiem pospolitem ruszeniem, był impet armji ochotniczej, odpędzającej czerwone hordy z pod Warszawy.

Czynniki przewrotu majowego nigdy nie doceniały demokratycznych metod rządzenia, aczkolwiek zawsze lubiły zasłaniać się dekoracją i hasłem demokratycznem; do władzy doszły przez zamach, będący przeciwieństwem demokratycznych metod, a w ich działaniu dolej ciwi system zamachów na coraz dalsze i drobniejsze posterunki — aż do zupełnego opanowania całej państwowości.

Ta metoda zawodzi jednak na każdym kroku. Rząd obecny najlepiej rozumie brak wszelkiego oparcia w społeczeństwie. Na serwiliźmie budować nie można, hasła wyczerpały się i straciły efekt, ryzykanctwo dobre jest na krótką metę... Idzie się w pustkę, a nie ma się odwagi zawrócić, spaliwszy tu i ówdzie mosty za sobą... Droga przez Nieśwież nie zabezpieczy odwrotu, który mógłby się odbyć tylko po szerokim trakcie życia politycznego, a nie na krótkiej drodze pałacowej.

Sytuacja staje się nader kłopotliwa. Widać to po rosnącem zdenerwowaniu tych, którzy na przewrocie majowym zaczęli robić bajeczne karjery. Jedynem ich hasłem staje się eksklurywizm i nienawiść do wszystkich, którzy nie stanęli w karnym ordynku i od których nie zalatuje serwilizmem wobec metod przewrotu. Nienawiść, jako uczucie trwale,znamionuje ludzi złych i niezdolnych do twórczej pracy, mściwość jest zaletą burzycieli.

A w Polsce tyle już jest ruin, że czas pomyśleć o budowie trwałej polityki państwowej.

M. P.

Ostatni członek Rządu Narodowego 1863-64 roku.

ŻYCIE I DZIAŁALNOŚĆ ŚP. MARJANA DUBIECKIEGO.

Jak już donosiliśmy, zmarł w Krakowie 88-letni staruszek śp. Marjan Dubiecki, członek Rządu Narodowego 1863—64 roku i sekretarz Traugutta, sybirak, profesor i historyk. Życie jego to historja trzech pokoleń, które żyły w bezpośredniem zetknięciu z powstaniem styczniowem.

Śp. Marjan Dubiecki urodził się w r. 1838 w Zasławiu, na uniwersytet uczęszczał zrazu w Charkowie, potem w Kijowie, gdy jeszcze w pewnej części uniwersytet ten był polskim. Po ukończeniu wydziału filozoficznego, poświęcił się zawodowi nauczycielskiemu, w r. 1861, obejmując stanowisko profesora języka i literatury polskiej w gimnazjum w Równie. Ruch narodowy, który pełnym płomieniem wybuchł w r. 1863, objawiał się już wówczas w tajnych związkach, w których też śp. M. Dubiecki brał udział. Związki te wytropione zostały przez rząd rosyjski. Śp. Marja Dubiecki skazany został za to na wygnanie do Wiatki, następnie do Tambowa i dopiero w roku 1862 uwolniony został.

Po powrocie na Wołyń, wezwany przez organizację przedpowstańcza, aby tę organizację reprezentował w Warszawie i był łącznikiem między władzami powstańczemi na Rusi i Rządem Narodowym, udał się do Warszawy. Przybył tu 8 maja 1863 r. i pozostał przy boku późniejszego dyktatora Romualda Traugutta, mieszkając z nim przy ulicy Smolnej 5, aż do chwili, gdy go uwięziono dnia 10 kwietnia roku 1864.

Podczas pobytu w Warszawie otrzymał we wrześniu 1863 r. stanowisko nauczyciela historji w gimnazjum. Skazany, jako sekretarz Rządu Narodwego, na śmierć wraz z pięciu pozostałymi członkami tego Rządu, szczęśliwie uniknął ich losu, z zamianą na zesłanie do katorgi. Wywieziony był na Syberję dnia 10 sierpnia 1864 r., w dni pięć po straceniu Traugutta i jego towarzyszów. Katorgę odbywał w Daurji Nerczyńskiej, w Siwakowej, następnie w Darasunie, do schyłku 1868 roku. Manifesty ogólne łagodziły jego losy. Był na osiedleniu w Irkucku, na zamieszkaniu w Rosji. Gdy w r. 1885 pozwolono wszystkim zesłańcom powrócić do kraju, i on z tego skorzystał.

Od roku 1889 zamieszkał stale w Krakowie, pracując jako badacz i literat, oraz jako nauczyciel. Na stanowisku tem wykształcił i wychował całe pokolenia w duchu narodowym, dla swej wiedzy, przeszłości i szlachetnego serca otaczany powszechną czcią i szacunkiem.

Równocześnie kontynuował tutaj rozpoczęte przedtem prace i nowemi zasilał dział historji polskiej i literatury. Już w r. 1879 Akademja Umiejętności nagrodziła dzieło jego, opracowane jeszcze na wygnaniu, „Kudak, twierdza kresowa" i wydała drugie: „Pole bitwy u Żółtych Wód". Owocem głębszych studjów była praca śp. Marjana Dubieckiego p. t. „Historja literatury polskiej". Wielką wartość posiadają jego opisy ziem ruskich z uwzględnieniem działających na nich ludzi, których znał śp. M. Dubiecki i z którymi współdziałał w ruchu narodowym. Był on autorem „Wstępu do wydawnictwa materjałów do historji powstania 1863—64 roku" (Lwów 1890), „Szkiców biograficznych o dyktatorze generale Trauguciе" (ostatnie obszerne wydanie w r. 1924, Poznań), „Ech z powstania styczniowego" (Zamość), „O Edmundzie Różyckim" (Kraków, 1925), „O Karolu Prozorze, przyczynek do dziejów powstania Kościuszkowskiego" (1897). Dzieła te mają wartość dokumentów historycznych, przedstawiają motywa i przebieg walk narodowych z r. 1863 w świetle istotnej, historycznej prawdy.

Niezwykle skromny, **nie narzucający się opinji publicznej z tytułu swojej martyrologji** dla wyzwolenia Ojczyzny, imponował niepospolitym hartem duszy i szlachetnością charakteru. Wszyscy też uchylali czoła przed tą niezwykłą postacią patrjoty i uczonego, z którego imieniem łączyły się najszczytniejsze dzieje naszych walk narodowych.

Nietylko Kraków, w którym kilkadziesiąt lat spędził śp. Marjan Dubiecki, lecz cała Polska pokryła się żałobą nad mogiłą jednego z najlepszych i najszlachetniejszych, a dziwnie skromnych swoich synów.

—

Śp. Marjan Dubiecki osierocił żonę i syna Tadeusza, nauczyciela szkół średnich i sumiennego badacza dziejów ojczystych, który w roku zeszłym był nauczycielem w gimnazjum p. Rzadkiewiczowej w Sosnowcu oraz współpracownikiem naszego pisma.

—

Pogrzeb śp. M. Dubieckiego odbył się wczoraj w środę w Krakowie i przemienił się w wielką manifestację czci dla ostatniego, który zeszedł do grobu członka Rządu Narodowego.Miasto Kraków pochowało go na swój koszt i postanowiło wybudować mu odpowiedni grobowiec.

Przed konferencją komunistyczną w Moskwie

PRZEGRANA OPOZYCJI PRZY WYBORACH.

Wybory delegatów na 15-tą konferencję komunistyczną ukończono wszędzie dnia 24 października r. b.

W Piotrogrodzie **opozycja nie uzyskała ani jednego mandatu.** Tak samo przedstawia się sytuacja w Moskwie, gdzie obrano Stalina i znanych jego zwolenników: Korostielowa, Uchanowa, Ugłanowa, Woroszyłowa i innych.

Ze wszystkich stron Rosji napływają wiadomości o **zupełnej klęsce wyborczej opozycji lewicowej.**

W ośrodkach przemysłowych Rosji centralnej opozycja prawicowa Szlapnikowa i Miedwiedjewa zyskała natomiast kilka mandatów.

Na Ukrainie liczba głosów, oddanych w organizacjach komunistycznych za osoby, które należały do opozycji, jest spora. Konferencja ukraińskiej partji komunistycznej obrała jednak na konferencję moskiewską samych zwolenników komitetu centralnego partji.

Komisja mandatowa konefrencji nie ukończyła jeszcze swych prac, wobec czego nie wiadomo, kto z przywódców opozycji został obrany w skład delegatów konferencji oraz w jakim okręgu. Nie zmienia to jednak sytuacji ogólnej, która oddaje wyraźną przewagę na konferencji w ręce zwolenników Stalina oraz t. zw. większości partji.

Sprawa gen. Malczewskiego.

Jak donosi „Kurjer Poranny", dnia 26 bm. ukończono badania psychjatryczne gen. Malczewskiego, b. ministra spraw wojskowych, oskarżonego o obrazę podwładnych przeważnie oficerów i podoficerów z 1-go pułku szwoleżerów. Sędzia śledczy do spraw szczególnej wagi mjr. Zieliński, po zbadaniu świadków i zaznajomieniu się z całokształtem tej kwestji, sformułował dla biegłych lekarzy psychjatrów: podpułk. Jana Nelkena i por. d-ra Stefana Bogusławskiego pytania:

> Jaki był stan psychiczny gen. Malczewskiego wogóle, a w szczególności podczas zajść majowych, i czy zdzierając poszczególnym oficerom monogramy z naramienników i orzełki, rzucając je na ziemię, oraz znieważając tychże oficerów słownie, — nie znajdował się w przemijającym, chorobliwym stanie psychiki, znoszącym, lub zmniejszającym jego poczytalność.

Stawiając sprawę na takiej platformie, przewidywano zgóry wynik podobnych badań, któremi można było objąć wszystkich, którzy, po tej czy tamtej stronie działali w dniach przewrotu majowego. Znawcy w osobach d-ra ppłk. Nelkena i d-ra por. Bogusławskiego orzekli, że

> gen. Malczewski nie jest psychicznie chory. Natomiast jest osobnikiem w wyższym stopniu neuropatycznym i że w dniach majowych w stosunku do zarzuconych mu w akcie oskarżenia czynów — znajdował się w przemijającym, chorobliwym afekcie, znoszącym zupełnie jego poczytalność.

Wobec powyższego orzeczenia sprawa, wytoczona gen. Malczewskiemu, ulegnie oczywiście umorzeniu w sposób najwygodniejszy dla tych, którzy gen. Malczewskiego trzymali wbrew prawnym zwyczajom w więzieniu na Antokolu.

Marjawici a prawosławie

Donoszą z Białogrodu (w Jugosławji): Przybyła tu z Warszawy delegacja marjawitów w osobach „arcybiskupa" Kowalskiego, jednego biskupa oraz dziesięciu księży. W rozmowie z reprezentantem pisma rosyjskiego „Nowoje Wremja", ksiądz marjawicki Feldman oświadczył, że celem podróży delegacji marjawickiej jest umożliwienie zbliżenia i połączenia kościoła marjawickego z kościołem prawosławnym. W Białogrodzie odbędą się pierwsze konferencje marjawitów z duchownymi prawosławnymi. Z Białogrodu udaje się delegacja do Niszu, gdzie przyjęta będzie na posłuchaniu przez patrjarchę serbskiego Dymitra. Z Nisza skieruje się delegacja do Sofji, Konstantynopola, Jerozolimy, Aleksandrji, Athosa i Pragi.

Sam na sam z niebem.

Nowocześni pustelnicy astronomowie.

Minęły już tradycje średniowieczne pustelników, którzy pogardzając nędznem i podłem życiem ziemskiem, opuszczali ludzi i udawali się gdzieś w dziewicze lasy, niedostępne góry, lub odległe pustynie, aby w ciszy i osamotnieniu walczyć z szatanem złego i przygotować sobie Królestwo niebieskie.

A jednak znalazło się obecnie dwuch astronomów, którzy postanowili przez trzy lata prowadzić przykry żywot pustelników. Co prawda — nie pobożność skłoniła ich do tego dziwnego postanowienia, lecz żądza wiedzy. Pustelnikami tymi są Amerykanie M. F. Seeley i M. Hoover. Przybyli oni właśnie do Przylądka Dobrej Nadziei. Pragną oni dokonać w tem niezwykle dogodnem miejscu szeregu arcyciekawych i ważnych spostrzeżeń astronomicznych.

Przybyli do swojej „pustelni", opatrzeni w bogaty materjał astronomiczny i zapasy żywności, przeznaczone na trzy lata. Oczywiście nietylko będą przez ten pokutny okres czasu odcięci od wszelkiego życia kulturalnego, ale ponadto będą skazani na brak najprymitywniejszych wygód cywilizacyjnych. Czego jednak nie robi się dla nauki! A dwaj Amerykanie są — jak to widać — prawdziwymi jej fanatykami.

ZYGZAKIEM

Pan starosta.

Starosta będziński p. A. Remiszewski wyjechał na stanowisko wojewody do Lublina.

Budowano mosty
Dla pana starosty."
Przez miesiące krótkie cztery
Do lubelskiej karyjery
Budowano mosty
Dla pana starosty.

Jedzie pociąg, jedzie
Z maszyną na przedzie.
Niemasz jak to partja swoja
I papierek od Sławoja.
Co to wszystko zmienia
Przez radość tworzenia.

Mając humor boski,
Myśli se Składkowski:
— Dość nijaki był starosta.
Więc zadanin pewnie sprosta
W wojewódzkim czynie
W sławetnym Lublinie.

Gdy i tam bezradnie
W bezczynność zapadnie.
Zdziwiłbyś się niepomiernie.
Gdyby służąc partji wiernie.
W zmian strumieniu bystrem
Nie został ministrem.

— — — — — — — — — — —

Zbudowano mosty
Dla pana starosty.

K. Ćwierk.

Głosy publiczne.

Pod adresem Rady szkolnej powiatowej.

Otrzymujemy następujące uwagi:

Zwyczajem lat ubiegłych na terenie całego powiatu Będzińskiego zostały uruchomione w tym roku kosztem Sejmiku w kilkudziesięciu szkołach tzw. kursa wieczorowe. Nie wątpię, że społeczeństwo Zagłębia mile powita wiadomość, iż władze komunalne, rozumiejąc wielką wartość dokształcania młodzieży w wieku pozaszkolnym, wyznaczyły na cel powyższy 50 tys. złotych i że nauczycielstwo poza wyczerpującą pracą swego zawodu, pomimo minimalnego wynagrodzenia podjęło się tego trudnego zadania. Obserwując jednak tak poważną akcję oświaty pozaszkolnej i jej dotychczasowy kierunek konstatuję przykry fakt, iż w większości tych kursów wieczorowych zupełnie pominięto naukę religji, a co jeszcze smutniejszem, we wszystkich ogniskach nie odmawia się z młodzieżą nawet najkrótszej modlitwy przed i po nauce. Jeden np. z kursistów, były mój uczeń, pyta mnie, dlaczego na kursach wieczorowych nie odmawia się modlitwy i zanim w ogólny sposób sprawę mu wyjaśniłem, pyta mnie dalej, — czy my sami przed lekcją możemy wstać do pacierza i w ten sposób zawstydzić pana profesora, iż zapomina o modlitwie?" Na pytanie młodego kursisty z Grodźca niech odpowie każdy, kto się czuje Polakiem i katolikiem.

Zdajemy sobie sprawę, że reforma programu nauki na kursach wieczorowych nie należy od kierowników poszczególnych ognisk ani nawet inspektorów, którzy muszą się ściśle trzymać wydanego im programu. To też nie do nauczycielstwa, ale do ich zwierzchników zwracamy się z zapytaniem, dlaczego na kursach wieczorowych nie odmawia się przepisanej przez Ministerjum modlitwy przed i po nauce? Dlaczego młodzież katolicka na kursach opłacanych kosztem rodziców-katolików wychowuje się bez najmniejszej wzmianki o Bogu? Oświata dokona cudu — powiedział H. Sienkiewicz — ale natychmiast dodał — oświata bez Boga wychowa tylko bandytów i złodziei.

Wyrażamy nadzieję, że Rada szkolna powiatowa na zapowiedzianem posiedzeniu w środę dnia 27 bm. ten słuszny nasz dezyderat załatwi po katolicku, co niezawodnie dodatnio wpłynie na frekwencję młodzieży na kursach.

Widz.

Po trzech miesiącach urzędowania.

Jak już podaliśmy, dotychczasowy starosta będziński, p. A. Remiszewski, otrzymawszy wiadomość o podpisaniu przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej nominacji na stanowisko wojewody lubelskiego, przekazał urzędowanie swemu zastępcy, p. Kowalskiemu, poczem w nocy wyjechał z Zagłębia.

Jest ogólnie przyjęty zwyczaj, że wybitniejszym osobom na służbie państwowej lub prywatnej, zarówno przy obejmowaniu jak i przy opuszczaniu stanowiska, prasa poświęca mniej lub więcej miejsca, omawiając zalety lub wady osobiste kandydata, jego zamierzenia, program pracy, ewentualnie zasługi położone w czasie urzędowania.

Stosując się do tego zwyczaju, zamieściliśmy nieco danych o p. Remiszewskim, gdy obejmował nowe stanowisko i prosta przyzwoitość nakazuje, aby przy opuszczaniu przez niego Zagłębia wykazać jego „bilans pracy" i zasługi położone dla dobra powiatu.

Staramy się być zawsze objektywni, to też w tym wypadku z prawdziwą przykrością musimy podać, że naogół działalnością p. Remiszewskiego nikt jakoś nie był zbudowany, może dlatego, że p. starosta starał się działalności tej nie ujawniać.

P. starosta przybył do Będzina w połowie lipca, czyli urzędował około kwartału, z czego sporo czasu pochłonęły ustawiczne jego wyjazdy do Warszawy i Łodzi. Na wstępie p. starosta zajął się kwestją wyszukania dla siebie mieszkania. W tym wypadku przyszedł mu z pomocą Sejmik będziński, który we własnym gmachu, po usunięciu dwuch urzędników, przygotował dla p. starosty skromne pomieszczenie kosztem blisko 2 tysięcy zł. Okazało się jednak, że mieszkanie to jest nieodpowiednie, wobec czego Sejmik zmuszony był wejść w pertraktacje z innym swoim lokatorem i po zapłaceniu 4 tysięcy zł. odstępnego zdobył nowy lokal dla p. starosty. W rezultacie sprawa ta pochłonęła prawie 7 tysięcy zł. i p. starosta z powodu wyjazdu nie skorzystał z mieszkania.

Następnie p. starosta zajął się energicznie sprawą kupna nowego auta. Zbierano liczne oferty, oglądano nadarzające się do kupna auta, wreszcie zamówiono na rachunek Sejmiku limuzynę za blisko 4 tysiące dolarów i tylko z powodu wyjazdu p. starosty zamówienie to odwołano. Czy auto to było koniecznie potrzebne, niewiadomo. W każdym razie Sejmik posiadał jeszcze dwa auta, natomiast kupno limuzyny w czasie, kiedy Sejmik uchwalił zaciągnąć pożyczkę na pokrycie niedoboru budżetowego, nie wydaje się rzeczą wskazaną i celową.

W trakcie załatwienia powyższych spraw, p. starosta zajmował się przeprowadzeniem „sanacji" w biurach starostwa i Sejmiku. Pierwsze zarządzenie dotyczyło przedłużenia pracy o dwie godziny. Aczkolwiek p. starosta nie ujawniał w żadnym zakresie swej inicjatywy i postępował z wielką powściągliwością i rezerwą, w tym wypadku wykazał wielką pomysłowość, bo kiedy powstała kwestja, czy referenci poszczególnych działów mają urzędować także wieczorem, p. starosta, nie chcąc widocznie sam decydować, oświadczył, że sprawę tę rozstrzygną kanceliści i maszynistki za pomocą tajnego głosowania. Oczywista, wynik odpowiadał życzeniu p. starosty i referenci musieli dodatkowo pracować, a właściwie przychodzić tylko do biura, gdyż pracy dla nich nie było.

Oryginalny również był okólnik p. starosty do urzędników w sprawie noclegów dla członków wycieczki samorządu łódzkiego. Zamiast osobiście zwrócić się do posiadających większe mieszkania o udzielenie noclegu wycieczkowiczom, p. starosta zrobił to za pomocą okólnika urzędowego, co jest nowym zwyczajem w administracji, zwłaszcza że okólnik jest zawsze uważany za nakaz.

Uproszczenie urzędowania na tem polegało, że gdy dawniej interesantów meldował woźny, za p. Remiszewskiego czynność tę wykonywał jeden z urzędników, mający przytem obowiązek egzaminowania interesantów, w jakiej sprawie chcą widzieć się z p. starostą.

Tak w grubszych zarysach przedstawia się działalność p. Remiszewskiego na stanowisku starosty, natomiast w jakiejkolwiek dziedzinie samorządowej, pomimo skrzętnych poszukiwań, nie mogliśmy wynaleźć śladów jego inicjatywy.

Przy wyjeździe z Zagłębia, p. Remiszewski wygłosił pożegnalne przemówienie do urzędników, w którem omawiał doniosłe znaczenie osławionej, a tak dyskredytowanej przez „szmaty" prawicowe, „radości tworzenia".

Na nowem stanowisku należy życzyć p. wojewodzie Remiszewskiemu lepszych wyników pracy.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

28 CZWARTEK

Dziś Szymona i Tadeusza
jutro Narcyza B.
Wsch. słońca 6.23
Zach. „ 4.18

Teatr miejski w Sosnowcu.

Repertuar teatru.

Czwartek, dnia 28 b. m. wiecz. o godz. 8 m. 15 „Wicek i Wacek".

W przygotowaniu „Zdemaskowany Abd el Krim" farsa w 3 aktach J. Procnera i Wł. Ulińskiego. Farsa ta, której autorzy znani są publiczności sosnowieckiej, na naszej scenie po raz pierwszy ujrzy światło kinkietów. Próby pod kierownictwem autorów już rozpoczęte. W wykonaniu bierze udział cały zespół i 2 doangażowanych murzynów. Kostjumy marokańskie wykonane w własnej pracowni.

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

Udziałowy — „Chata za wsią" — „Cyganka Aza".

Oaza: Bogowie, ludzie i zwierzęta.

Interesanci w starostwach.

Okólnik p. ministra spraw wewnętrznych o przyjmowaniu interesantów przez starostów jest już rozesłany. Min. spraw wewnętrznych przesłało do wszystkich urzędów wojewódzkich odpowiednią ilość tych okólników, adresowanych bezpośrednio do starostów, którzy otrzymają je za pośrednictwem urzędów wojewódzkich. Okólnik „o przyjmowaniu ludności w urzędach" ma wejść w życie najpóźniej dnia 5 listopada rb. Termin ten ustalono ze względu na pewne trudności techniczne (przedewszystkiem lokalne), by umożliwić starostom przygotowanie się do skrupulatnego wykonywania treści okólnika.

Cena ziemniaków.

Komisja cennikowa przy Magistracie m. Sosnowca ustaliła cenę ziemniaków w hurtowem nabywaniu conajmniej 12 kg. ziemniaków. Cena hurtowa winna być zastosowana przy nabywaniu conajmniej 12 kg. ziemniaków. Cena mniejszej ilości ziemniaków będzie obliczona w stosunku do 12 zł. za 100 kg.

Dziś przed południem znowu odbędzie się posiedzenie komisji cennikowej, na którem cena mąki i chleba ulegnie prawdopodobnie podwyżce.

Dnia 1 listopada nie wolno się bawić.

Na podstawie obowiązujących przepisów nie wolno dnia 1 Listopada w dzień Wszystkich Świętych urządzać zabaw publicznych, bali itp. publicznych przedstawień teatralnych z wyjątkiem przedstawień i koncertów o poważnej treści.

Hjeny węglowe

Przed kilku dniami zamieściliśmy pod powyższym tytułem notatkę, podając, iż ze względu na duży popyt na węgiel, w Zagłębiu zaczęły grasować hjeny węglowe, czyli tzw. pośrednicy, których działalność polega na wyludzaniu od nieświadomych mniejszych lub większych kwot na poczet dostawy węgla, w najlepszym zaś razie na sprzedaż węgla po niebywale wygórowanych cenach.

Jak nam donoszą, handlarze ci pobierają niekiedy nieprawdopodobne wprost ceny, gdyż dochodzące do 55 zł., gdy tymczasem cena węgla na kopalni wynosi zł. 30. Oczywista pośrednik taki nie dostanie węgla na kopalni, lecz kupuje tzw. deputaty, lub też nabywa węgiel z trzeciej lub piątej ręki, to też przy takim handlu łańcuszkowym cena niebywale szybko się podnosi.

Ukrócić ten paskowy handel mogłyby władze kolejowe, nie dając wagonów dla tego rodzaju transportów, tymczasem jednak wyzysk trwa w całej pełni i hjeny węglowe wysyłają dość duże ilości węgla ze wszystkich stacyj kolejowych.

Dziwna rzecz, że sprawą tą nie zainteresowały się dotychczas władze nasze, pozwalając bezkarnie grasować podobnym aferzystom.

Śmierć w nurtach Przemszy.

12-letnia Klementyna Gołąbkówna ze wsi Ratanice, idąc do szkoły w Preczowie, musiała przejść przez kładkę na Przemszy, dzielącej wspomniane wsi. Kładka jest wąska i z powodu mrozu śliska, to też w pewnej chwili dziewczyna się poślizgnęła i, straciwszy równowagę, wpadła do rzeki. Przemsza w tem miejscu jest głęboka i prąd wartki, skutkiem czego dziewczyna porwana przez wzburzone fale, poszła odrazu na dno. Wszelkie poszukiwania nie odniosły skutku i zwłok dziewczyny nie znaleziono.

W związku z wypadkiem powyższym należy zwrócić uwagę, iż wydział wykonawczy powiatowej Rady szkolnej postanowił ostatnio przeprowadzić scalanie szeregu szkół w powiecie Będzińskim, to też byłoby rzeczą bardzo wskazaną, aby przy realizowaniu zamierzenia, zwracano uwagę nietylko na odległość, jaką dziatwa musi przebywać, lecz także na warunki terenowe i ewentualne sztuczne lub naturalne przeszkody, stanowiące poważne niebezpieczeństwo dla młodzieży szkolnej. Niewątpliwie przy scalaniu szkół względy te wzięte będą pod uwagę i reorganizacja dokonana zostanie w sposób najwygodniejszy dla dziatwy, gwarantujący jej bezpieczne korzystanie z nauki.

Straszna śmierć dziecka.

Przy ul. Starobędzińskiej w Dąbrowie miał miejsce tragiczny wypadek, spowodowany pozostawieniem dziecka bez opieki. Mianowicie w mieszkaniu robotnika Cembrzyńskiego, który był w pracy, bawiła się na podłodze 2letnia córeczka, matka zaś zajęta była gotowaniem obiadu. W pewnej chwili Cembrzyńska spostrzegła, że w skrzynce przy piecu brak jest węgla, to też wzięła kubeł i udała się do komórki po węgiel, pozostawiając dziecko samo. Nieszczęście chciało, że dziewczynka po wyjściu matki podeszła do stojącej obok pieca szafki, skąd wyciągnęła butelkę z benzyną. Widocznie butelka była niezakorkowana i dziecko wyciągając butelkę, wylało na siebie benzynę. Kiedy następnie dziewczynka zbliżyła się do pieca, żar wydobywający się z otworu drzwiczek, zapalił nasycone benzyną ubranko i biedactwo momentalnie zamieniło się w słup ognia. W tym momencie weszła matka i widząc, co się dzieje, zarzuciła na dziecko derkę i ogień ugasiła. Niestety, wszelki ratunek okazał się spóźniony i dziewczynka, częściowo spalona, wkrótce zmarła.

Rozpacz rodziców po stracie jedynego dziecka była nieopisana i matka w pierwszej chwili chciała odebrać sobie życie, czemu przeszkodzili sąsiedzi.

Może zdarzające się dość często wypadki z powodu pozostawiania dzieci bez opieki zwrócą nareszcie uwagę rodziców i pobudzą ich do większej troskliwości o swe latorośle, które w żadnym wypadku nie powinny być pozostawiane same, zarówno w mieszkaniu, jak i na ulicy.

Przerwa w pracy.

Wczoraj o godz. 9.30 rano robotnicy zatrudnieni w zakładach Fitznera i Gampera, porzucili pracę i urządzili zebranie. Na zebraniu omawiano sprawę podwyżki płac, oraz żądano wydania węgla za zaległe 2 miesiące. Po półtoragodzinnej przerwie robotnicy wrócili spokojnie do pracy. Od dnia wczorajszego zarząd fabryki zaczął stopniowo wydawać robotnikom węgiel, sprawa zaś podwyżki płac nie została załatwioną z powodu nieobecności głównego dyrektora.

Uposażenie nauczycielstwa.

Ustawa z grudnia 1925 r. pogorszyła sytuację materjalną nauczycielstwa, szczególnie zaś pracowników szkół średnich ogólnokształcących i zawodowych, których pobory zostały zmniejszone przeciętnie od 25—40 proc. Ponieważ ogólne obniżenie płac urzędników państwowych dotknęło zarazem nauczycielstwo, wobec tego, przy tej podwójnej redukcji płac, znalazło się ono w położeniu nader ciężkiem. Nierzadkie są wypadki, że nauczyciel państwowy, posiadający rodzinę, ma 250 zł. pensji, dyrektor zaś około 350 zł. Budżet preliminowany na r. 1927-28 przewiduje w wydatkach na uposażeni

pozycję mniejszą niż ta, która figurowała w r. 1925-26, w roku tym bowiem wynosiła ona 25.075.988 zł., obecnie sięga sumy 24.775.988 złotych.

Zwolnienie szeregowych r. 1903—4.

Na podstawie rozporządzenia Ministerjum spraw wojskowych, wszystkie dowództwa okręgów korpuśnych przystąpią natychmiast do stałego urlopowania szeregowych, mających 18 miesięcy służby za sobą, a należących do roczników 1903 i 1904 oraz ochotników, wcielonych razem z nimi i mających 15 miesięcy służby.

Zwyżki tytoniu nie będzie.

Dowiadujemy się z miarodajnego źródła, że wiadomość podana przez jedno z pism warszawskich o mającej nastąpić w najbliższych dniach zwyżce wyrobów tytoniowych, jest fałszywa.

Koncert uczniowski.

Koło samopomocy przy państwowem gimnazjum męskiem w Dąbrowie urządza w sobotę dnia 30 bm. w sali gimnazjum im. S. Staszica w Sosnowcu koncert uczniowski, z którego dochód przeznaczony na kolonje letnie dla niezamożnych uczniów.

Mało kto zapewne wie, że uczniowie gimnazjum męskiego w Dąbrowie zorganizowali własnemi siłami pokaźny zespół muzyczny, prowadzony przez uczniów klas starszych, to też koncert sobotni powinien zainteresować szerokie sfery choćby tylko celem przekonania się, co może energja i wytrwałość naszej młodzieży szkolnej.

Rzadki wypadek.

Sobotnia premjera w teatrze sosnowieckim będzie zdarzeniem dla Sosnowca niezwykłem. Po pierwsze dlatego, że „Zdemaskowany Abd-el-Krim" jest sztuką jeszcze nigdzie nie graną, po drugie, że występuje w niej jeden z autorów p. Wł. Uliński i po trzecie, że drugim współautorem jest p. J. Procner, dziennikarz, nieobcy czytelnikom „Kurjera Zachodniego", piastuje on bowiem godnie urząd kierownika naszej filji w Katowicach. Zapowiedź wystawienia „Zdemaskowanego Abd-el-Krima" wywołała żywe zainteresowanie wśród publiczności, która bodaj że po raz pierwszy będzie miała możność ocenienia sztuki bez uprzedzeń, dyktowanych jej przez krytykę warszawską.

Wykłady publiczne M. U. L.

W czwartek dnia 28 bm. o godz. 6 m. 15 wiecz. w lokalu Miejskiego Uniwersytetu Ludowego (szkoła powszechna Nr. 9 ul. 3 Maja obok cerkwi) odbędzie się następny wykład p. Zygmunta Rychtera na temat: „Najważniejsze zjawiska w Polsce współczesnej z dziedziny kultury i sztuki". Wejście bezpłatne dla wszytskich.

Dozorca domu odpowiada.

W najbliższym czasie władze administracyjne ogłoszą rozporządzenie w sprawie dozorców domowych, nakładając na nich obowiązek ścisłego nadzoru nad bezpieczeństwem domu, jako też meldowania lokatorów. Za zaniedbywanie swych obowiązków dozorcy domowi karani będą aresztem z zamianą na grzywnę.

Kradzieże.

W nocy z dnia 23 na 24 bm. do fabryki chemicznej Grzichów pod Będzinem zakradli się nieznani sprawcy, skąd wynieśli 17 rur ołowianych, wagi 180 kg., wartości 490 zł.

Rzeźnikowi Salomonowi Soldynowi, zamieszkałemu w Sosnowcu przy ul. Wiejskiej 18 skradziono 16 kg. mięsa wołowego.

Pobicie.

Pyka vel Duda, zamieszkały w Sosnowcu (Ostrogórska 10) pobił Jana Kasperczyka z Mysłowic (Rzeczna 16), usiłując mu przytem ukraść zegarek. Opryszkiem zajęła się policja.

OFIARY.

W dniu Imienin oraz w 19-tą bolesną rocznicę śmierci mojego ukochanego syna ś. p. Tadeusza Świeżawskiego składam 10 zł. na głodne dzieci — Matka.

Nieszczęśliwy wypadek na kopalni.

DWAJ RANNI, JEDEN ZABITY.

Onegdaj o godzinie 4 popołudniu przy opuszczaniu wózków na pochylni pierwszej na kopalni „Wiktor" w Milowicach zatrudnieni byli robotnicy: Stanisław Trzaska, Władysław Czyż i Bolesław Puchalski. Na dole pochylni przy odbieraniu wózków pracowali: Jan Malaa i Walenty Walasek.

O wspomnianej godzinie na wierzchu pochylni dostarczony był pociąg, złożony z 6 wózków, naładowanych węglem. Pociąg ten miał być spuszczony na dół pochylni. Trzaska i Puchalski pospinali wozy, założyli liny bezpieczeństwa, poczem Czyż zapomocą sygnału zapytał się dołu pochylni, czy wozy można spuścić.

Po otrzymaniu odpowiedzi twierdzącej poczęto wozy spychać.

W tym czasie na dole pochylni przed barjerą na klockach siedzieli trzej robotnicy: Antoni Więcek i Wincenty Bem furmani, oraz Paweł Golis, ładowacz. Robotnicy ci prowadzili między sobą pogawędkę.

Zepchnięty przez Puchalskiego z góry pierwszy wóz pędził na dół całą siłą. Czyż dał sygnał alarmujący, aby się będący na dole robotnicy pochowali. **Więcek, Bem i Golis usiłowali przebiec z lewej strony pochylni na prawą** i schować się do kryjówki, lecz w tym momencie nadbiegł wóz z góry pochylni i **przygniótł do ściany trzech wymienionych robotników.**

Wskutek wypadku **Paweł Golis doznał wstrząsu mózgu, oraz złamania podstawy czaszki, Bem ma złamaną kość goleniową, prawe udo i rany na głowie, Więcek złamaną dolną szczękę i rany w kilku miejscach.**

Wszystkich rannych natychmiast dostarczono na powierzchnię, skąd po udzieleniu pierwszego opatrunku, odstawiono ofiary nieszczęśliwego wypadku do szpitala na Pekinie. W szpitalu po kilku godzinach **Golis zakończył życie.** Stan Bema i Więcka jest bardzo ciężki.

Konieczność kontroli Rady szkolnej.

PORANKI DLA MŁODZIEŻY BEZ PODATKU.

Żydowskie Towarzystwo Dobroczynności zwróciło się do Magistratu sosnowieckiego z prośbą o zwolnienie od podatku miejskiego poranków dla młodzieży, które będą organizowane przez to Towarzystwo w sali kina „Sfinks".

Swego czasu specjalny Komitet poranków dla młodzieży w Sosnowcu, zorganizowany przez miejscowe nauczycielstwo, zwrócił się do Magistratu z podobną prośbą, lecz spotkał się z kategoryczną odmową. Dopiero gdy zajęła się porankami również i Rada szkolna, podatek wówczas został zniesiony.

Jeżeli chodzi o Żydowskie Towarzystwo Dobroczynności, to jego poranki dla młodzieży zostały zwolnione od podatku bez żadnych przeszkód.

Nie można mieć za złe władzom miejskim, że odrazu przychyliły się do prośby Żydowskiego Towarzystwa Dobroczynności, ale nie uważamy za możliwe, aby na program poranków dla młodzieży żydowskie nie miała wpływu Miejska Rada szkolna w Sosnowcu.

Konieczność zastosowania kontroli nad wszelkiemi widowiskami dla młodzieży, powinna być pierwszym i nieodzownym warunkiem przy ewentualnem zwalnianiu od podatku miejskiego.

Trudno zrozumieć, dlaczego tylko organizacje polskie mają podlegać rygorowi poddawania się kontroli Rady szkolnej, nie dotyczy zaś to instytucji żydowskiej, dla której przecież nie jest specjalnością praca na polu pedagogicznem.

Wiadomości ze Śląska.

Posiedzenie Sejmu śląskiego.

Wczorajsze posiedzenie Sejmu śląskiego rozpoczęło się z jednogodzinnem opóźnieniem. W kuluarach sejmowych znaczne ożywienie: znaczna ilość dziennikarzy — co dowodzi, że posiedzenie obfitować będzie w ciekawsze momenty.

Za chwilę staje się wiadomem, że kluby: Ch. D. i N. P. R. zgłoszą na posiedzenie wniosek nagły w sprawie niesłychanego napadu bojówki w ub. niedzielę na wiec polski, zorganizowany przez Polskie stronnictwa chrześcjańskie.

Z tego też powodu ławy dla publiczności są prawie w całości zapełnione.

* * *

Punkt pierwszy porządku dziennego, dotyczący sprawozdania komisji budżetowej w sprawie wniosku nagłego Rady wojewódzkiej o dodatkowe kredyty na rok 1926 wywołał dyskusję, w której zabierali głos posłowie: Janicki (Ch. D.) i ks. Brzuska (Ch. D.)

Odpowiadał w imieniu rządu wojewódzkiego, p. Farnik, zastępca Naczelnika Wydziału oświecenia.

Punkt drugi porządku dziennego t. j. sprawozdanie Komisji prawniczej, dotyczące wniosku nagłego Ch. D. w sprawie zmiany ordynacji wyborczej do gmin — uzasadniał poseł Węgrzyk (N.P.R.)

Celem porozumienia się w tej sprawie —marszałek zarządził półgodzinną przerwę i zwołał do swego gabinetu konwent senjorów.

Po naradzie konwentu senjorów uzasadniał szereg wniesionych poprawek poseł Kempka (Ch. D.). Poprawki te zgłoszone przez kluby: Ch. D., P. P. S., i Klub niemiecki, dotyczyły szeregu zmian w pierwszym i drugim punkcie porządku dziennego t. j. w sprawozdaniu komisji budżetowej i w sprawozdaniu komisji prawniczej o wniosku nagłym Ch. D.

W głosowaniu izba uchwaliła wniosek nagły Rady wojewódzkiej o kredyty dodatkowe w 3 czytaniu, natomiast wniosek nagły Ch. D. wobec sprzeciwu tego stronnictwa o skreślenie art. 2 z nagłego wniosku o przymusie wyborczym — został odłożony do piątkowego posiedzenia sejmu, kiedy to odbędzie się 3 czytanie.

Izba przyjęła również sprawozdanie komisji oświatowej i budżetowej w sprawie przejęcia na etat wojewódzki gimnazjum komunalnego w Lublińcu z poprawką ks. Brzuski (Ch. D.)

Wniosek klubu N. P. R. w sprawie projektu ustawy o organizacji zakładu ubezpieczeń społecznych województwa Śląskiego został odesłany do komisji socjalnej.

Wreszcie—wśród ogólnego zaciekawienia — marszałek zawiadamia izbę, że wpłynął nagły wniosek klubu Ch. D. i N. P. R. w sprawie napadu bojówki na wiec polskich stronnictw chrześcjańskich. Wniosek ten po obszernem umotywowaniu i podaniu przebiegu zajścia domaga się, aby Sejm uchwalił i **wezwał p. wojewodę, aby użył wszelkich środków prawnych i wpływów osobistych celem zapewnienia ludności województwa Śląskiego bezpieczeństwa życia i zdrowia oraz wolności zebrań, szczególnie przed wyborami komunalnemi.**

Wniosek ten — po uzasadnieniu posła Brzuski — miał popierać poseł Korfanty. **Wobec wszakże sprzeciwu posła Biniszkiewicza (P. P. S.) nagłość wniosku upadła.** Rozpatrywany on będzie ponownie na przyszłem posiedzeniu Sejmu t. j. w piątek 29 b. m.

Zaznaczyć należy, że p. wojewoda Grażyński, który był obecny na sali obrad w chwili zgłaszania wniosku nagłego Ch. D. i N. P. R. salę opuścił.

Poseł Rumpfeld (P. P. S.) zgłosił nagły wniosek w sprawie przyznania zaliczki w wysokości jednomiesięcznej pensji urzędnikom wojewódzkim na zakupy zimowe.

W głosowaniu izba jednogłośnie nagłość wniosku uchwaliła.

Na tem posiedzenie Sejmu zakończono, przyczem marszałek zawiadomił izbę, że następne posiedzenie odbędzie się w piątek, 29 b. m.

Na porządku dziennym obrad znajdują się sprawy: ustawa o przymusie wyborczym i wniosek nagły Ch. D. i N. P. R. w sprawie napadu bojówki na wiec niedzielny.

Oczekiwana zatem emocja — ku żalowi publiczności — odłożona została do piątku.

L. H.

Teatr Polski w Katowicach.

Repertuar.

Czwartek dnia 28 bm. występ Stanisława Gruszczyńskiego „Pajace" oraz premjera baletu „Tańce tatarów połowieckich"

Czwartek dnia 28 w Pszczynie „Dom otwarty".

Piątek dnia 29 w Król. Hucie występ St. Gruszczyńskiego „Pajace i Cavalleria".

Sobota dnia 30 „Sztygar" (premjera).

Sobota dnia 30 w Rybniku „Dom otwarty"

Niedziela dnia 31 w Bytomiu 2 przedstawienia pop „Zaczarowane koło", wieczór „Hrabina".

Tańce tatarów połowieckich.

Czwartkowe przedstawienie „Pajaców" z występem Stanisława Gruszczyńskiego uzupełni w miejsce Rycerskości Wieśniaczej scena baletowa z opery A. Borodina „Książe Igor" Tańce połowieckie układu i reżyserji baletmistrza A. Luzińskiego w wykonaniu primabaleriny Anny Makarowej, A. Luzińskiego, M. Imiel Wojtaszke, J. Grabowskiej, P. Szmarówny, M. Walterówny, J. Purzyckiej, M. Stróżyńskiej, M. Kraskowskiej, M. Szajewskiego, J. Szabelewskiego, Z. Zadejki, S. Chrzanowskiego oraz całego zespołu baletowego.

Premjera operetki

W sobotę dnia 30 bm. odbędzie się premjera operetki w 3 aktach M. Westa i L. Helda z muzyką K. Zellera pt. „Sztygar", która to operetka obiegła wszystkie sceny świata ciesząc się olbrzymiem powodzeniem „Sztygar" otrzyma na naszej scenie nową oprawę dekoracyjną i kostjumy. Obsadę głównych ról stanowić będą PP. Czernekówna, Zdanowska, Kliszewska, Domosławski, Sendecki, Marjański, Kopciuszewski i inni. W akcie drugim tańce Polka Ślązaczka i Taniec Górników układu baletmistrza A. Luzińskiego w wykonaniu całego zespołu baletowego z p. A. Makarową na czele. Reżyseruje kierownik operetki p. M. Domosławski. Dyryguje kierownik opery p. Milan Zuna

---

Ułatwienia w ruchu granicznym.

Aby ułatwić ruch graniczny pomiędzy polskim a niemieckiem Śląskiem, zniesiony został zakaz przepuszczania przez granicę przechodników, nie posiadających odpowiednich uprawnień. Obecnie granicę można przekraczać w nocy na podstawie zwykłych kart cyrkulacyjnych w punktach: Bytom — Łagiewniki — Świętochłowice i Bytom — Królewska Huta.

Zniesienie zakazu przekraczania granicy w nocy będzie znacznem ułatwieniem w ruchu granicznym pieszym, ponieważ dotychczas chcąc w ciągu nocy przekroczyć granicę bez specjalnych zaświadczeń — przechodnie zmuszeni byli jechać albo pociągiem albo tramwajem.

O pociągi z Katowic do Mysłowic

Od godziny 11 rano do 1 min. 45 popołudniu niema z Katowic żadnego pociągu w stronę Mysłowic, choć w tym czasie bardzo wielu podróżnych po załatwieniu interesów chciałoby wracać do Mysłowic, jak również wiele uczącej się młodzieży i urzędników. Gdyby Dyrekcja kolei w zimowym rozkładzie jazdy dodała 1 parę pociągów w tym kierunku, napewno nie straciłaby na tem, gdyż np. autobusy w tych godzinach stale jeżdżą przepełnione, a nie każdego stać przecież na podróż samochodem.

Przydział mieszkań dla kolejarzy

Dyrekcja kolei w Katowicach przydzieliła w bież. miesiącu 13 mieszkań służbowych dla kolejarzy w Katowicach, oraz w 9-ciu innych stacjach kolejowych.

Zakaz zabaw w dniach 1 i 2 listopada.

Dyrekcja policji w Katowicach ogłasza, że w dniu 1 i 2 listopada, jako w dzień Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny, zabronione są publiczne zabawy i bale, produkcje wokalno-deklamacyjne, widowiska i przedstawienia teatralne i produkcje muzyczne — o ile charakter tychże nie będzie poważny.

Zakazane natomiast są bezwarunkowo wszelkie produkcje muzyczne w kabaretach.

W tych dniach i w teatrach winien panować poważny nastrój. Nadto wzbronione są

w wigilję Wszystkich Świętych publiczne zabawy taneczne i bale

Nieszczęśliwy wypadek.

Na szosie Katowice — Wełnowiec najechał samochód na powóz z kopalni „Król“, wskutek czego obydwa konie zostały ciężko pokaleczone, a jadący w powozie dyrektor kopalni, Rosiński i naczelnik okręgowego urzędu górniczego, Wiśniewski, odnieśli lekkie obrażenia.

Kronika Zawiercia.

Z gospodarki miejskiej.

Na onegdajszem posiedzeniu komisji finansowo-budżetowej omawiano sprawę preliminarza budżetowego wydatków do końca roku 1926. Mianowicie zaszła potrzeba przekroczenia budżetu o sumę około 74.220 zł. Na kwotę powyższą składają się następujące wydatki:

na prezydjum rady miejskiej . .	400 zł.
zarząd miasta i magistrat . . .	4.600 „
wydatki rzeczowe	23.700 „
amortyzację pożyczek	15.000 „
szpitalnictwo	4.120 „
opiekę społeczną	23.180 „
oświatę i kulturę	3.200 „

Na pokrycie tych wydatków komisja postanowiła zużyć nadwyżkę budżetową na 1926 rok w sumie 10.714 zł. oraz kredyty zmniejszone na innych pozycjach 63.700 zł. Odpowiedni wniosek zostanie przedstawiony radzie miejskiej.

Na temże posiedzeniu komisja opracowała statuty o opłatach od pojazdów oraz za manipulacje kancelaryjne. Statuty zostaną przedstawione radzie miejskiej do zatwierdzenia, przyczem należy dodać, że komisja obniżyła znacznie stawki opłat, proponowane przez magistrat.

Wreszcie obradowano nad podniesieniem ceny prądu świetlnego.

Ponieważ Tow. Akc. Zawiercie podniosło cenę prądu, dostarczanego miastu, postanowiono o takiż sam procent podnieść cenę za światło konsumentom: do zł. 0.90 za kilowat. W związku z powyższem komisja wystąpi na radę miejską z wnioskiem o powołanie specjalnej komisji, która opracowałaby projekt elektryfikacji miasta i wystawienie własnej elektrowni.

Czyszczenie jezdni.

Przy oczyszczeniu chodników, śnieg jest zrzucany na jezdnię, gdzie topnieje i tworzy ogromne kałuże wody. Należałoby dla pieszych na jezdni robić przejścia, odgarniając śnieg, szczególnie na skrzyżowaniach ulic. Właściwe władzy winny wydać odnośne zarządzenia.

Znaczna kradzież

Z masarni Stanisławy Morawiec, ul. Paderewskiego 5, nieznani sprawcy, włamawszy się, skradli mięso i gotowe wyroby na sumę około 600 zł. Policja jest na tropie amatorów wędlin.

Kronika Olkuska.

Święto Przysposobienia wojskowego.

Wobec niepogody, śnieżycy i zimna program święta Przysposobienia wojskowego nie został całkowicie wyczerpany. Z projektowanego pięcioboju i ćwiczeń indywidualnych, odbyły się w sobotę, dnia 23 b. m. tylko dwa punkty, t. j. marsz 4 kilometry i skok wzwyż. Wieczorem o godzinie 6-ej odegrała orkiestra gimnazjalna capstrzyk.

W niedzielę rano zbiórka wszystkich hufców i odebranie raportu przez pułkownika Laudańskiego, sz. fa Przysposobienia wojsk. na okręg. O godzinie 9 msza w kościele, do której służyli dwaj sokoli ze Sławkowa; przed głównem wejściem do kościoła pełniono straż honorową. Po mszy odbyła się na Rynku defilada wszystkich hufców wobec władz wojskowych i cywilnych: po przemówieniu zaś pułk. Laudańskiego i starosty Stamirowskiego wręczono zawodnikom nagrody.

Nagrody otrzymali: I-szą Andrzej Odor (strzelec), II Orczyk (uczeń miejscowego gimnazjum), III Kulawik (strzelec). Trzy dyplomy otrzymali uczniowie gimnazjum: Cieślik Feliks, Różewicz Zygmunt i Barglik Stefan.

Poza miejscowemi organizacjami, jak: hufcem harcerskim, gimnazjum, szkołą rzemieślniczą, strzelcem, strażami miejską i fabryczną (gdzie „Sokół“ olkuski?), były delegacje: „Sokoła“ ze Sławkowa w liczbie 9 druhów z naczelnikiem dr. Sujkowskim na czele oraz straży ogniowej z Żarnowca i Łobzowa.

Z ramienia wojskowości oprócz pułk. Laudańskiego, byli obecni: pułk. Blok, komendant PKU. z Sosnowca, kpt. Mroczkowski, oraz dowódca kadry instruktorskiej por. Nitecki.

Pomimo przejmującego zimna i śnieżycy, przed przedstawicielami wojskowości i władz cywilnych przesunęły się szeregi z werwą i sprężyście. Zasługa to bezprzecznie znakomitego organizatora przysposobienia wojskowego, cenionego por. Niteckiego.

Pierwszy śnieg i przepowiednia.

Niedzielna burza śnieżna wyrządziła duże szkody w okolicznych lasach. Masę gałęzi zostało odorwanych od drzew i rzuconych na ziemię tak, że trudno jest przejść przez ścieżki leśne. Ludność wiejska widzi w tem prognostyk bliskiej wojny(?) i komplikacyj politycznych w kraju.

Nowe źródło energji.

O STWORZENIE „MOTORU SŁONECZNEGO“.

Siła muskularna zwierząt i ludzi była jedynem źródłem energji dla starożytnych. Dopiero za czasów cesarza Augusta zbudowano **pierwszy młyn wodny,** zaś w okresie wojen krzyżowych pojawiają się **pierwsze wiatraki.**

Mijają długie wieki i aż pod koniec wieku XVIII **wynalezienie maszyny parowej** zwraca uwagę ludzkości na **węgiel kamienny,** który wkrótce staje się najwybitniejszem źródłem energji mechanicznej.

Lecz węgiel może się łatwo wyczerpać i dlatego uczeni starają się koniecznie wynaleźć inne, równie wydatne źródło siły, któreby mogło sprostać coraz większym wymaganiom techniki. Wynaleziono więc **„biały węgiel“** — jak nazwano siłę spadku wody, wypływającej z wysokogórskich lodowców, czynione są również we Francji próby z **„węglem zielonym“,** którą to nazwę nadano sile, wyłanianej przez przypływy i odpływy morskie.

Ale **największym zbiornikiem energji, życiodawcą ziemi, słońcem mało się dotąd zajmowano.**

Przed paru tygodniami jeden z członków Francuskiej Akademji nauk ścisłych przypomniał, że był kiedyś we Francji człowiek, nazwiskiem Mouchot, który gdyby teraz żył, niejedno o wyzyskaniu siły słońca mógłby powiedzieć.

Ów Mouchot, który urodził się w roku 1825, z wielkim trudem, z powodu ubóstwa, przebił się przez szkoły i został wreszcie skromnym nauczycielem rysunków w Alencon. Ale umiłowaniem jego była fizyka. Marzył on zawsze o możliwości wyzyskania energji światła słonecznego do poruszania maszyn.

Wychodząc z założenia, że promień słońca, działający **przez 1 sekundę na jeden metr kwadratowy powierzchni, daje 0.4 kalorji ciepła.** Ten sam promień dałby na 1 hektar powierzchni **22.560 koni** parowych.

Chodziło już więc tylko o „drobnostkę“, o **umiejętność skupienia tej energji na małej przestrzeni.**

Mouchot pracował nad skonstruowaniem takiego skupiającego przyrządu przez długi szereg lat i wreszcie udało mu się skonstruować mały motorek słoneczny, który wyrzucał cienki strumyczek wody na 2 metry w górę. Napoleon III zainteresował się tym wynalazkiem i dał Mouchotowi możność pracy w państwowym instytucie fizycznym w Meudon. W roku 1878 Mouchot na polu Marsowem w Paryżu demonstruje tłumom zebranej publiczności swój ulepszony już motor słoneczny, który na wysokość 2 metrów pompował w 1 minucie 2 metry sześcienne wody. Zapał był wielki i wkrótce zebrano fundusz, ażeby Mouchot mógł w bardziej niż Francja „słonecznym“ Egipcie dalej swą pracę prowadzić. Ale Mouchot wkrótce w Egipcie zachorował na oczy i oślepł, potem i ogłuchł. Musiał powrócić do Francji. Tu w nędzy i zapomnieniu wlókł ciężki swój żywot aż do roku 1912, w którym zmarł.

Teraz Akademja Nauk przypomniała sobie o nim. Przyniesiono z muzeum **stary motorek słoneczny** Mouchota i najznamienitsi fizycy francuscy uznali, że jest to maszyna bardzo ciekawa, jakkolwiek jeszcze niedoskonała. Zabrano się do pracy nad tym motorkiem i podobno **kwestja zbudowania doskonałego motoru słonecznego,** a tem samem uzyskania najtańszej siły popędowej jest kwestją bardzo już niedługiego czasu.

Życie gospodarcze.

Produkcja ryb w Polsce.

Produkcja ryb egzystuje w Polsce już długo; do r. 1917 nie było natomiast większej organizacji w handlu rybami. Dopiero na początku roku 1918 stworzył b. minister rolnictwa p. Janicki Związek spółdzielczy, który zarazem przeszedł na spółkę akcyjną. Do obecnego Związku producentów ryb, którego prezesem jest p. Janicki, dyrektorem zaś p. inż. Pultorak, należy przeszło 35 wielkich gospodarstw rybnych, rozrzuconych po całym kraju, prócz tego posiada Związek dla hodowli ryb swoje własne baseny, oraz zimochowy pod Warszawą. Odziały Związku znajdują się w Łodzi, Lublinie i Białymstoku. Biuro sprzedaży Związku otrzymuje produkcję od swoich członków w komis — na warunkach prowizyjnych (13 proc. prowizji).

Rybołóstwo rzeczne jest małe i nie wchodzi przy masowej sprzedaży zupełnie w rachubę. Produkcja zwiększa się z roku na rok. Za lat kilka spodziewać się można bardzo poważnych wyników. Transport ryb z gospodarstw do miasta odbywał się dawniej wozami chłopskiemi, później zaś autami ciężarowemi. Na furmankę ładowało się 100 kg. na samochód 300 kg. Przy większych odległościach 200—300 klm. przychodziła połowa ryb w stanie śniętym. Dopiero później udało się dyrektorowi inż. Pultorakowi obmyślić sposób, dzięki któremu producenci nie ponoszą żadnych strat. Kazał on bowiem zbudować dwa wagony kolejowe, w których umieszczony jest specjalny aparat do wtłaczania powietrza do kadzi z wodą. Do wagonu wchodzi 2300—4500 kg. zależnie od pory roku. Najodporniejsze są ryby w październiku i większą ich ilość można wtenczas przewieźć. Pozatem przewozi się ryby także pięcioma samochodami, z podobnem urządzeniem, jak wagony. Transport kolejowy i samochodowy daje nietylko zupełną gwarancję dowozu ryb w stanie żywym, ale jest także o wiele tańszy, aczkolwiek nie można narzekać na zbytnie wymagania właścicieli furmanek, jeśli się weźmie pod uwagę, że biorą oni np. za przewóz 100 kg. z odległości 120 klm. — 50 zł.

W basenach hoduje się przeważnie karpie i szczupaki. Odbiorcami są prawie wyłącznie żydzi. Otrzymują oni tygodniowo kredyt bez pokrycia wekslowego. Największa podaż ryb jest w październiku. Ceny od zeszłego roku podniosły się tylko minimalnie. Podczas, gdy bowiem 1 kg. karpia (w hurcie) kosztował w r. 1925 (przy kursie 5.18 i pół za 1 dolara) 3 zł. — to dzisiaj kosztuje on 3.35 zł. (przy kursie 9.00). Ryba jest w kraju o 50 proc. tańsza, niż zagranicą. Nie mówimy w tym wypadku o Sowietach, gdzie istnieje t. zw. „dzika gospodarka“. Ponieważ Związek nie posiada materjału wekslowego, nie korzysta on z dyskonta w Banku Polskim. Kredyty, które otrzymują producenci z Banku Rolnego są drogie, ponieważ dochodzi do tego prowizja, płacona za gwarancję jednemu z banków prywatnych.

„Oficjalny“ import ryb zagranicznych jest stosunkowo niewielki, gdyż jedynie Węgrzy otrzymali prawo na przywóz 700.000 kg. na rok 1926 i nawet tego kontyngentu nie wykorzystali. Podobno korzysta z tego poczęści Jugosławja, która przewozi ryby przez Węgry i w wagonach węgierskich.

Bolączki naszej gospodarki rybnej dadzą się ująć w kilku punktach: 1) Brak należytej komunikacji i dostatecznej ilości odpowiednich środków przewozowych. 2) Brak zorganizowanych rynków zbytu i giełdy rybnej. 3) Ryby konsumuje prawie wyłącznie ludność żydowska — natomiast ogół ludności chrześcijańskiej spożywa je w małym stopniu. 4) Za wielki import. 5) Brak tanich, długoterminowych kredytów.

Kronika gospodarcza.

WEZWANIE DO OSZCZĘDNOŚCI. Komitet dnia oszczędności w Polsce wydał odezwę do obywateli, wzywającą ich do oszczędności i do wpajania tej cnoty w młode pokolenie.

Dzień oszczędności w Polsce będzie zamanifestowany zjazdem przedstawicieli instytucyj oszczędnościowych w Warszawie w dn. 31 bm. i 1 listopada.

Jednem z zadań zjazdu ma być powołanie do życia wspólnej reprezentacji instytucyj oszczędnościowych w Polsce.

BILANS BANKU POLSKIEGO z 20 października b. r. wykazuje wzrost zapasu kruszcu, t. j. złota i srebra o 41 tys. zł. (135.7 milj. zł.). Zapas walut i dewiz zmniejszył się brutto o 1.6 milj. zł. (103,3 milj. zł.), a w związku z tem i różnice kursowe na kruszcu i walutach, obliczonych po kursie parytetowym, wykazują zmniejszenie o 2.4 milj. zł. (85.7 milj. zł.). Portfel wekslowy zmniejszył się o 2.2 milj. (317.7 milj. zł.). Salda na rachunkach żyrowych i innych zobowiązań wzrosły o 18 milj. zł. (141.8 milj. zł.). Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 20.5 milj. zł. (552.6 milj. zł.) oraz przyjęty do zapasu Banku stan polskich monet srebrnych i bilonu o 1.1 milj. zł. (27.4 milj. zł.). Inne pozycje nie wykazują większych zmian.

EKSPORT I IMPORT ZAPAŁEK. Po ustabilizowaniu się kursu waluty polskiej eksport zapałek w r. 1925 ustał zupełnie. Dopiero po wprowadzeniu monopolu zapałczanego wywóz rozpoczął się nanowo. I tak w styczniu 1926 r. eksport wyniósł 960 skrzyń, w maju już 1800 skrzyń, w lipcu 4.920 skrzyń, w sierpniu spadł wprawdzie do 2540, lecz równocześnie przygotowywano znaczne wysyłki do Ameryki i do Anglji, skąd otrzymano większe zamówienia.

Co do importu, to od dnia 1 października 1925 r. został on zupełnie przerwany, wówczas, gdy w czasie od 1 stycznia do 30 września 1925 r. przywieziono do Polski 26.092 skrzyń przeważnie z Austrji i Czechosłowacji.

Z giełdy warszawskiej.

Cedula gełdy warszawskiej z d.27.10.26 r.

AKCJE:

Bank Dyskontowy 8.25 — 9.00, Bank Handlowy 3.30, Bank Polski 84.50—83.50—81.75, Bank Przem. Lwow 0.18, Bank Zjedn. Ziem Pol. 1.60, Bank Spółek Zarobk. 6.50, Cerata 0.68—0.70, Kijewski 0.18—0.21, Puls 4.20, Spiess 2.90—2.80, Elektryczność 46.00, Chodorów 125.00, Czersk 0.37, Częstocice 1.30, Michalow. 0.27, Borkowski 1.30, Spirytus 1.80, Cukier 2.85—3.00—2.95, Firlej 0.40, Węgiel 76.00—77.50—77.00, Nobel 2.60—2.70, Cegielski 16.00, Lilpop 17.75—18.25—18.00, Modrzejów 3.40—3.65, Norblin za 100 105.00, Ostrowiecki 7.35—7.75—7.65, Rudzki 1.20—1.24, Starachowice 2.17—2.26—2.25, Ursus 1.50—1.60, Zieleniewski 13.25—13.10, Zawiercie 15.50, Żyrardów 12.50 — 12.25 — 12.50, Haberbusz 69.00, Lombard 3.00—2.80.

WALUTY I DEWIZY

Dolar 9.00.
Nowy Jork 9.00.
Funty ang. 43.60.
Londyn 43.68.
Paryż 27.60—27.50.
Praga 26.72.
Włochy 39.62 i pół.
Belgja 25.15.
Szwajcarja 174.00.
Holandja 360.75.

Tendencja dla akcyj niejednolita, dla walut prawie bez zmiany.

Poznańska giełda zbożowa

z dnia 27.10 1926 r.

Żyto 36.00—37.00, Pszenica 45.25—28.25, Jęczmień brow. 34.75—39.75, Jęczmień zwykły 28.00—31.00, Owies 28.75—30.25, Otręby pszenna 24.00, Otręby żytnia 22.50—23.50, Mąka żytnia 70 pr. 53.00, Mąka żytnia 65 pr. 54.50, Mąka pszenna 65 pr. 69.50 — 72.50, Ziemniaki jadalne 8.30—8.70, Ziemniaki fabr. 16 pr. 6.50—6.70, Groch polny 55.00—60.00, Groch Wiktorja 80.00—90.00, Gorczyca 65.00—85.00.

Usposobienie stałe.

Z całej Polski.

SZABLA ZDOBYCZNA DLA GENERAŁA MALCZEWSKIEGO.

Generałowi Malczewskiemu wręczył w Poznaniu w ubiegłą niedzielę najstarszy z powstańców wielkopolskich szablę, zdobytą przez niego na niemieckim pułkowniku. Gen. Malczewski, dziękując, wyraził się w końcowem przemówieniu:

„Przyjmuję wręczoną mi szablę w tem głębokiem przekonaniu, że ofiarowujecie ją nie celem odznaczenia mojej osoby, lecz celem dania zewnętrznego wyrazu spójni, jaka nas łączy. Spójnia ta, to idea praworządności, w której obronie, w razie potrzeby, oddamy życie. Na praworządności bowiem można tylko budować wielką i potężną Polskę".

O GODNY GRÓB JERZEGO ŻUŁAWSKIEGO.

W Dębicy leży na cmentarzu, zmarły tamże tragicznie, poeta Jerzy Żuławski... Smutna to mogiła autora „Na srebrnym globie"— Jakby istotnie była nie na ziemi ojczystej, ale na... księżycu, gdzie nikt nie dba o poetów nawet po śmierci! Krzyż wprost runie lada dzień, a kurhan zniknie, by potem, jak ięgiły Malczewskiego, szukano daremnie... gdy tomy o niej pisać będą!

ZJAZD PRACOWNIKÓW SAMORZĄDOWYCH.

W dniu 24 bm. odbył się w Toruniu zjazd pracowników samorządów miejskich województw zachodnich z udziałem przeszło 140 delegatów. Jako goście wzięli w nim udział przedstawiciele pracowników samorządowych Wilna, Lwowa, Krakowa, Warszawy i Włocławka. Zjazd miał na celu omówienie szeregu zagadnień z dziedziny organizacyjnej, jak uposażenie emerytalne, Kasy chorych itd. Zjazd uchwalił szereg rezolucyj, wypowiadających się w kierunku uregulowania ustawodawstwa samorządowego, opartego na ciągłości władz wykonawczych, przekazania samorządom właściwych agend itd.

NIEFORTUNNA PRÓBA OPANOWANIA KOŚCIOŁA.

Przed kilku dniami do przeora zakonu OO. Bonifratrów w Wilnie zgłosiła się delegacja miejscowych Litwinów z prośbą o zezwolenie na odprawianie w kościele Bonifraterskim w Wilnie, dodatkowego nabożeństwa w języku litewskim dla litewskiej młodzieży szkolnej, motywując swą prośbę tem, iż kościół św. Mikołaja jest im zamały. Ojcowie Bonifratry, wychodząc z tego założenia, iż wszyscy katolicy są równi przed Bogiem i Kościołem Św., narazie obiecali Litwinom uczynić zadość ich prośbom, lecz zaznaczyli, iż przedtem muszą uzyskać zgodę bractw wileńskich, które podtrzymują ten kościół, jak materjalnie, tak i moralnie. W sprawie tej odbyła się konferencja OO. Bonifratrów z wymienionemi bractwami, na której postanowiono odmówić Litwinom, gdyż wprowadzenie w jakimbądź kościele dodatkowego nabożeństwa w języku litewskim jest tylko pretekstem do opanowania danego kościoła w celach propagandy litewskiej, jak to się dzieje w kościele św. Mikołaja.

ZAKŁADY DLA DZIECI JAGLICZYCH.

Do liczby zakładów opiekuńczych wychowawczo-leczniczych dla dzieci jagliczych, organizowanych z inicjatywy i przy poparciu finansowem Ministerjum pracy i opieki społecznej, przy współpracy departamentu zdrowia Ministerjum spraw wewnętrznych, przybywa zakład dla chłopców, chorych na jaglicę w Częstochowie (na Stradomiu).

Budynki po etapie Urzędu emigracyjnego oddano do dyspozycji wojewódzkiego Komitetu społecznego, pozostającego pod protektoratem p. wojewody Manteuffla i jego żony.

Na skutek umowy, zawartej przez Komitet z kierownictwem zakładu dla dziewcząt jagliczych w Witkowcach pod Krakowem, prowadzonego przez Kuratorjum Uniw. Jagiellońskiego z prof. Godlewskim na czele, obydwa te zakłady będą przeznaczone dla sąsiadujących województw Kieleckiego i Krakowskiego. W miarę posiadania miejsc wolnych zakłady będą przyjmowały dzieci i z innych terenów.

PODRÓŻ GUBERNATORA HARDINGA PO POLSCE.

Przybyły do Polski, na zaproszenie prezesa Banku Gospodarstwa Polskiego, p. Steczkowskiego, gubernator bostońskiego Federal Reserve Banku, p. Harding, rozpoczął obecnie podróż po Polsce, celem zwiedzenia ośrodków przemysłowych. Podróż ta trwać będzie do 4 listopada. Gubernatorowi Hardingowi towarzyszy wiceprezes Banku Gospodarstwa Krajowego, inż. Osowski i przedstawiciel European American Corporation inż. Martini.

EPILOG KRWAWYCH PORACHUNKÓW PARTYJNYCH.

Łódzki Sąd okręgowy rozpatrywał sprawę komunisty Szlenckiego, który w lipcu rb. popełnił zabójstwo na tle politycznem, kładąc trupem niejakiego Witkowskiego, współtowarzysza z partji komunistycznej. Sąd skazał Szleńckiego na 12 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw.

ZA ZABÓJSTWO DYR. FABRYKI W ŁODZI 11 LAT CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA.

Sąd okręgowy łódzki rozpatrywał onegdaj głośną sprawę przeciwko Stanisławowi Jabłońskiemu, który przed 6-ciu miesiącami kilkoma strzałami z rewolweru zabił właściciela fabryki. Dobranieckiego, za to, że ten zwolnił go z posady. Jabłoński skazany został na 11 lat ciężkiego więzienia.

ARESZTOWANIE NA GRANICY.

Na granicy polsko - litewskiej w okolicy Niemenczyna patrol KOP. zatrzymał wczoraj o godz. 6 rano niejakiego Ignacego de Bondy z Warszawy.

Aresztowany usiłował przekroczyć nielegalnie granicę i przedostać się na terytorjum litewskie. Jako powód wyprawy, podał chęć odwiedzenia zamieszkałej za kordonem rodziny.

P. de Bondy odstawiony został do dowództwa 6 brygady KOP. celem wyświetlenia sprawy

Dar Chińczyków dla Ligi Narodów.

LEKSYKON O 80.000 TOMÓW, 120 MILJONACH STRONIC I 35 MILJARDACH WYRAZÓW.

Niedawno temu delegat chińskiej republiki, p. Ehu zawiadomił Ligę Narodów, że rząd państwa niebieskiego postanowił ofiarować jej specjalny podarunek. Delegaci słuchali z wielkiem zainteresowaniem. Wszyscy byli ciekawi dowiedzieć się, jaki to ma być specjalny podarunek, którego ofiarowanie zapowiedział w tak uroczystej formie delegat największego państwa. Ale

ciekawość przemieniła się w zdumienie,

kiedy p. Ehu oświadczył, że rząd chiński postanowił ofiarować bibljotece Ligi Narodów 1 egzemplarz chińskiego leksykonu, który jest obecnie wydawany.

Leksykon? Encyklopedja? I to wszystko? Z powodu jednego leksykonu delegat chiński robi tyle ceremonji?

Dyplomaci nie mogli zrozumieć,

dlaczego p. Ehu użył tak uroczystego tonu dla ofiarowania tak drobnego podarunku. Jednakże odnośna sekcja Ligi Narodów wysłała do p. Ehu pismo z podziękowaniem. W ten sposób sprawa została załatwiona i wkrótce poszła w zapomnienie.

Przed niedawnym czasem bawił w Genewie wybitny uczony i badacz Chin, mr. Lionell Gills, dyrektor chińskich zbiorów w British Muzeum. Przy tej sposobności mr. Gills odwiedził bibljotekę Ligi Narodów i zapytał jednego z bibljotekarzy, czy nie mógłby zobaczyć wielkiego chińskiego leksykonu. Otrzymał odpowiedź, że

leksykon jeszcze nie nadszedł.

Na pytanie, gdzie zamierzają umieścić encyklopedję, bibljotekarz wskazał na półkę, gdzie obok innych leksykonów, było jeszcze miejsce na 30 do 40 tomów. Lionell Gills nie mógł powstrzymać śmiechu.

— Będzie trochę ciasno dla tego dzieła. Może pan nie wie — dodał, — że wielki leksykon chiński obejmuje 80.000 tomów i słusznie może być nazwany najbardziej

gigantycznem dziełem literatury

powszechnej.

Istnieje także wydanie „podręczne" tego olbrzymiego dzieła, obejmujące tylko 1.200 tomów. To małe podręczne wydanie my także posiadamy. Znajduje się w chińskiej bibljotece British Muzeum. A ten nieznaczny skrót olbrzymiej encyklopedji sam zajmuje potężną salę.

Można sobie wyobrazić zdumienie bibljotekarza, który teraz dopiero poprosił p. Gills'a o dalsze szczegóły, dotyczące się tego dzieła. Zapowiedziany przez p. Ehu wielki leksykon nie wyszedł jeszcze z druku i istnieje dotychczas tylko

w czterech ręcznie pisanych egzemplarzach.

Druk tego dzieła rozpoczęty został jeszcze przed wojną i trzecia część leksykonu jest już gotowa. Ta obszerna encyklopedja nosi odpowiedni tytuł: „K'ang Hai Ku Chin t'u Shu Chi Cheng Chuan". Jest to tytuł, jak na leksykon nieco skomplikowany. Po polsku znaczy to: „K'anga Hai'a wyczerpująca książka o wszystkich czterech oddziałach literatury". Cztery oddziały, o których mowa, to filozofja, historja, beletrystyka i nauki techniczne.

Największe zbiorowe dzieła narodów zachodnich stają się bagatelą w porównaniu z chińskim olbrzymem. Podczas gdy angielska encyklopedja z wszystkimi dodatkami obejmuje tylko

35 tomów o 33.000 stronic i 55 miljonów wyrazów,

w chińskich 80.000 tomach znajduje się **120 miljonów stronic i 35 miljardów wyrazów.**

Jest ciekawe w jaki sposób ta encyklopedja zostanie przewieziona do Genewy. Napewno byłoby

łatwiej przewieźć do Szwajcarji wieżę Eifel,

aniżeli te 80.000 tomów. W każdym razie potrzeba będzie specjalnego okrętu dla przewiezienia do Europy „K'anga Hai'a wyczerpującej książki o literaturze.

Jak wysoko latają ptaki.

CZŁOWIEK JE PRZEŚCIGNĄŁ W PODNIEBNEJ KRAINIE.

Dane o wysokości lotu ptaków, szczególnie u dawniejszych autorów są mocno przesadzone. Jednym z uczonych, którzy przyczynili się do rozpowszechniania błędnych wiadomości w tym kierunku był niemiecki ornitolog Gätke, badacz skądinąd wielce zasłużony. Podaje on, że obserwował krogulca, krążącego nad Helgolandem na wysokości 3.300 metrów, myszołowa 4.000 m. Żurawie według tego badacza lecą naczęściej na wysokości 6.000 metrów. Gätke sądził jednak, że ptaki w czasie wędrówek wznoszą się do jeszcze większych wysokości, a mianowicie do 10—12.000 metrów.

Badania przedsięwzięte w ostatnich czasach przez uczonych i lotników wykazały błędność tych danych. Tak więc niemiecki ornitolog v. Lucarnus wykazał przy pomocy prób przedsiębranych z balonem, że przy specjalnie dobrej pogodzie człowiek opatrzony dobrym wzrokiem, rozróżnia sylwetkę lecącego krogulca do wysokości 250 metrów, na wysokości 650 metrów ptak ten przedstawia mu się tylko jako punkt, a na wysokości 850 metrów niknie zupełnie z oczu. Sylwetkę myszołowa odróżnić można do wysokości 600 metrów, z oczu ginie on zupełnie na wysokości 1.500 metrów. Gawron niknie z oczu zupełnie na wysokości 1000 metrów, sęp na wysokości 2000 metrów.

Bardzo dużo danych o ptakach spotykanych na określonych wysokościach dostarczyli lotnicy. Z danych tych wynika, że rzadko kiedy ptaki wznoszą się wyżej ponad 400—500 metrów. Najwyżej obserwowano: orła na wysokości 3000 metrów, łabędzie — 1000 metrów, wrony — 2000 m., bociany i myszołowy — 900 m. Lotnik, który obserwował łabędzie na wysokości 1000 metrów, podaje, że jest to jeden jedyny wypadek, by zdarzyło mu się w czasie 3000 lotów spotkać ptaki na tak znaczne wysokości.

Francuski fizjolog Paweł Bert robił badania innego rodzaju: mianowicie poddawał on ptaki próbom z rozrzedzonem powietrzem. Z badań tych wynika, że ptaki bardzo źle znoszą niskie ciśnienie. Tak np. sokoły przy ciśnieniu 278 mm., co odpowiada wysokości około 7.500 metrów, womitują, a przy ciśnieniu 178 mm., co odpowiada wysokości 10.800 metrów umierają. Mewy zaczynają womitować już przy ciśnieniu 348 mm., wróble przy ciśnieniu 388 mm. Ciekawem jest że ssaki poddane takim samym próbom wykazały większą odporność na zmniejszone ciśnienia. Jak z tych wszystkich i jeszcze innych danych wynika, ptaki rzadko kiedy wznoszą się powyżej kilkuset metrów ponad powierzchnię ziemi. Tylko w górach, gdzie przez dłuższy pobyt poszczególne osobniki przyzwyczajają się do zmniejszonego ciśnienia, spotykamy ptaki na wysokości 6—7 tysięcy metrów, niekiedy nawet wyżej.

Tymczasem człowiek przy pomocy aeroplanu zdołał się już wznieść na 12.000 m. i nie zrezygnował z osiągnięcia jeszcze dalszej wysokości.

Rzeczy ciekawe.

ŻELAZO, KTÓRE NIE RDZEWIEJE.

Na kongresie inżynierów w Manchester w Anglji wystąpił jeden z nich z oznajmieniem, że wynalazł rodzaj żelaza, które nie podlega rdzewieniu, i równocześnie przedłożył też próby tego wyrobu. Cena tego nowego żelaza będzie tylko nieznacznie wyższą od ceny żelaza zwykłego, należy się więc spodziewać, że nowy rodzaj żelaza dozna wnet ogólnego zastosowania, jeżeli nie wprost zupełnego przewrotu w hutnictwie na całym świecie. Wynalezienie żelaza wolnego od rdzy należy uważać za jeden z największych wynalazków, tylko sprawa ta musi mieć jeszcze jakiś haczyk, bo ani pisma fachowe nie posiadają bliższych szczegółów, ani też nie słychać aby się już zabrano do wyrobu tego żelaza, co byłoby z pewnością zaraz nastąpiło, gdyby sprawa była zupełnie jasna.

DYWAN ZE SKÓRY LUDZKIEJ.

W miejscowości Strong-Oak w Ameryce Północnej, gdzie zamieszkują jeszcze resztki niepodległe Indjan czerwonoskórnych, żyje Indjanin, który posiada najdziwniejszy na świecie dywan. Tkanina sporządzona jest ze 170 „skalpów", to jest z włosów ludzkich, zdartych przed laty ze skóry z głów Europejczyków podczas walk, co było wówczas oznaką triumfu. Włosy różnych odcieni — czarne, jasne i rude — tak umiejętnie porozdzielano, że powstał dywan o różnych regularnych rysunkach. Bogaci Amerykanie już niejednokrotnie próbowali odkupić ten ponury swoją drogą zabytek przeszłości, atoli nadaremnie. Indjanie mają ten dywan w wielkiem poszanowaniu, jako oczywisty dowód ich dzielności, w którym nadto upatrują skuteczny środek do leczenia febry. Wedle ich przekonania człowiek chory na febrę potrzebuje się tylko choć na chwilkę położyć na nim, a choroba niezwłocznie ustąpi.

TESTAMENT NA SKORUPIE JAJKA.

Podczas katastrofy okrętowej, która zdarzyła się przed dwoma laty parowcowi kanadyskiemu „Melborogh", pewien, bogaty fermer, znajdujący się na pokładzie, napisał swą ostatnią wolę na skorupie jaja. Okręt po długiej walce z żywiołem ocalał, lecz fermer, nie dojechawszy do lądu, zmarł skutkiem choroby serca i pochowany został sposobem, praktykowanym na pełnem morzu. Wśród pozostałości po podróżnym znaleziono skorupę jaja, na której wypisany był testament. Na mocy tego dokumentu cały majątek fermera miał przejść na własność „Towarzystwa opieki nad trędowatymi". Dokument na skorupie jaja zakwestjonowała rodzina. Po długim procesie wydał wreszcie sąd kanadyjski wyrok, oddalający pretensje rodziny

PRZEZORNY MER.

Małą wioskę w pobliżu Pau (Francja) nawiedził pożar, który przybrał większe rozmiary, ponieważ sikawka gminna, nigdy nie używana, okazała się zepsutą. Uchwalono nabyć nową, umieszczono ją uroczyście w szopie, na drzwiach której przybito następujące, autentyczne rozporządzenie: „Z polecenia mera należy odtąd stale sprawdzać prawidłowe działanie sikawki w przeddzień każdego [illegible]

KINO-TEATR „UDZIAŁOWY"

Uwaga: Kto nie podziwiał najświetniejszego arcydzieła wytwórni polskiej J. I. KRASZEWSKIEGO

CHATA ZA WSIĄ
(CYGANKA AZA)

niech spieszy, gdyż wyświetlany jest tylko do piątku 29 października 1926 r włącznie.

ANONS! Od soboty 30 października 1926 r. Potężne arcydzieło wytwórni „Ufa" „Taniec miljardów" (Szczegóły w afiszach).

KONJAKI V. S. O. P. Jubileuszowy — Res. Spéciale Winiak Médicinal — Winiaki mieszane

Winkelhausen

WÓDKI — LIKIERY Stołowa — Starka — Żytniówka Banan — Morelówka Grand Cardinal — Cordial Medoc

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE WINKELHAUSEN, TOW. AKC. STAROGARD-POMORZE, ZAŁ. 1846

GENERALNE PRZEDSTAWICIELSTWO: FA. H. PODKOMORSKI & S-KA, WARSZAWA, NOWY SWIAT, 2. 5651

Za gotówkę i na raty!

W. GRAJCAR, Sosnowiec, Modrzejowska 15, tel. 656. poleca wielki wybór okryć damskich i towary bławatne.

UWAGA! Dział okryć przeniesiony na I-sze piętro sąsiedniego domu.

Firma nasza była pierwsza, która dawała i daje nadal na raty. 6480

Ważne dla Rolnictwa, Ogrodnictwa i Sadownictwa

USPULUN: Zaprawa sucha i do rozp. w wodzie, najlepsza zaprawa nasienna, zabija wszelkie zarazki na ziarnie, podnosi siłę kiełkowania zbóż.

USTIN: najpewniejszy i najwygodniejszy środek niszczenia mszycy krwistej (wełnistej).

VENETAN: wypróbowany, pewnie działający środek w płynnej koncentrowanej formie do pokonywania przez mszyce roślinną na wszelkich ogrodowych i polnych roślinach

SOLBAR: środek zwalczający szkodniki grzybkowe i zwierzęce w sadach i ogrodach

CERTAN: wypróbowany środek do niszczenia pluskiew i ich zarodków; tępi robactwo u bydła rogatego, koni, świń, kóz i innych zwierząt domowych.

ZATRUTĄ PSZENICĘ — PASTĘ FOSFOROWĄ — ZELIO PASTĘ radykalne i pewne środki przeciw myszom poln., domowym, nornicom i szczurom.

Wszelkie sztuczne nawozy dla rolnictwa i ogrodów miejskich. ERFURTSKIE NASIONA. 6464

OGNIE BENGALSKIE w wielkim wyborze po cenach przystępnych.

DROGERJA św. BARBARY. W DUTKIEWICZ, Telefon 1666 KATOWICE, Warszawska 10.

ZAKŁADY DRUKARSKIE
Akc. Tow. DRUKARSKIEGO i WYDAWNICZEGO „KURJER ZACHODNI" S. A.

Sosnowiec, ulica Dęblińska Nr. 1.

WYKONYWUJĄ WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES DRUKARSTWA WCHODZĄCE.

Nadmierną otyłość
usuwa herbata ziołowa Baldur, apt. Schlechta zupełnie nieszkodliwa. Niezwłoczna strata wagi. Pomaga przemianie materji i trawieniu. Prospekty gratis. Cena pudełka zł. 3.50, 4 pudełka zł. 12

DR. GEBHARD & CO. GDANSK.

Ogłoszenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu II rewiru Sosnowieckiego kancelarję swą przy ul. Szenowskiej 28 w Sosnowcu mający, na zasadzie art 1030 U. P. C. obwieszcza iż w dniu 12 listopada 1926 roku o godz. 1-szej po południu w Sosnowcu przy ulicy 3-go Maja pod nr. 21 w Zakładzie Optycznym to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w II terminie ruchomości oszacowanych na 3567 90 zł., a należących do Oskara Einborna składających się: z 2 aparatów fotograficznych i 1 aparatu radjowego 3-ch lampkowego na rzecz firmy: „J. Hauft".

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejs[illegible]

6471 Komornik Sądowy: H Michelis

Żarówki elektryczne oszczędnościowe
6402

poleca najtaniej T-wo „PRZEWODNIK"

SOSNOWIEC, ul. 3-go Maja 23, Hotel „Victorja".

Panienka z dobrej rodziny, która pracowała jako gospodyni w kuracyjnej miejscowości w pensjonacie, posiada chlubne świadectwo, zna się na kroju i szyciu, zaopiekuje się domem i dziećmi, może być na wyjazd, chętnie do dworu

Oferty proszę składać do filji „Kurjera Zachodniego" w Zawierciu „Dla Solidnej". 6475

Na dzień zaduszny
nadeszły lampki, pochodnie, świece i są stale na składzie

w Fabrycznym Składzie T-wa „Siła" Sosnowiec, Kościelna, Hale Rozwoju 6479 2

GRAFOLOG wróżbita przepowiada

Helena Czernoch
ul. Słowackiego 10/III, Katowice. 5964

100 zł. nagrody
otrzyma ten, który zwróci do dnia 2 listopada b.r. 5 (pięć) książek buchalteryjnych firmy A. Buchaczkowski i S-ka w Myszkowie pozostawionych w pociągu Nr. 11 na stacji Zawiercie w dniu 22 września b.r.

ADRES: Ignacy Niestój, Zawiercie, Paderewskiego 9. 6470

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
10 groszy za wyraz.

Już tylko do 1 XI. ogólna wyprzedaż: bielizny, krawatów, trykotaży „Jegera" torebek, getrów, kosmetyki. Sosnowiec, 3 Maja 11. Cegłowski. 6286-10

Ostateczna wyprzedaż sklep żelazny Firmy Chrzanowski, Sosnowiec, Piłsudskiego 14, godz. 1—6. 6391

Z powodu wyjazdu sprzedam piwiarnię sklep, mieszkanie z urządzeniami, cena przystępna Narutowicza 20 Sosnowiec 6447-1

Radjo - aparatów, anten, montaż reperacja. Zgłoszenia Kurjer Zachodni Dąbrowa dla „R. A." telefon, 1-25. 6459-2

Sprzedam wiertarkę ręczną elektr. trojfazową, tokarnię do drzewa, izolatorkę do drutów, kastle do garnków aluminjowych, kociołek do topienia aluminjum. Będzin, Grobla 5, Zalewski. 6477-3

Do sprzedania osada włościańska 7-morgowa, oraz serwituty okolica letniskowa blisko Sosnowca za 3,000 złotych. Do kupna potrzeba zł. 2,000 reszta wekslami. Wiadomość Sosnowiec, Sielecka 6, Gałka. 6473-2

Lampki grobowe do nabycia. Sosnowiec, Kościelna 4, sklep P. Koltona. 6472-2

Poszukiwane 5 groszy za wyraz

Młoda osoba energiczna znająca dobrze kuchnię i wszelkie prace domowe zajmie się niewielkiem gospodarstwem samodzielnie Zgłoszenia pod „dobre traktowanie" Kurjer Zachodni Sosnowiec. 6475

Lokale.
10 groszy za wyraz.

Wynajmę bale na biuro lub pracownię. Sosnowiec, ul Piłsudskiego 54. Słota. 6455 4

Poszukuję mieszkania z wygodami składającego się z 4-6 pokoi i kuchni Oferty: Biuro Ogłoszeń J. Hławski pod „Odstępne". 6482-2

Nauka i wychowanie.
10 groszy za wyraz.

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekulowicza Warszawa, Żórawia 42 Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo. Żądajcie prospektów! 4956

STENOGRAFJI wyucza obecnie darmo, listownie, Redakcja Stenografa, Warszawa, Żegla 12. 6346-0

Nauczyciel gimnazjum państwowego przyjmuje lekcje prywatne z łaciny i niemieckiego. Sosnowiec, Piłsudskiego 50. 6425-1

Instytut Muzyczny w Katowicach przyjmuje wpisy do klas: fortepianowej - skrzypcowej - wiolonczelowej - teorji i innych. Sekretarjat otwarty od 11—1 i 3—7. Teatralna 7, (obok teatru). 6149-2

Zgubione dokumenty.
10 groszy za wyraz.

Wierzbicki Piotr zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec. 6436-1

Mordka - Mosiek Rapaport Będzin, Kołłątaja 55 zgubił dowód osobisty, wydany przez Starostwo w Będzinie kartę zamówień i 41 złotych. 644[illegible]

Izrael Nocyn Feldbaum zgubił książkę wojskową, wydaną przez PKU Sosnowiec. Służył w wojsku 1920 roku 25 p.p. 6451-2

Lejze Czarnucha zgubił książkę wojskową, wyd. przez P K U w Będzinie. 6462-2

Skradziono dowód osobisty, wydany przez Star. Będzinie, książkę wojskową, wyd przez Star. Będzin na nazwisko: Rubin - Szlama Goldfreind. 6444-1

Zaginęła karta zwolnienia, wydana przez PKU Ostrowiec na nazwisko Jan Zieliński. 647[illegible]

Jan Nowakowski zgubił książeczkę wojskową w drodze z Żarek do Myszkowa. 6465-3

Wincenty Zapart zgubił weksel na zł. 100—Takowy unieważnia się. 6468

Dryja Piotr zgubił legitymację związkową, wydaną przez PUPP w Sosnowcu. 6466

Michał Smętek zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P K U Miechów 6467-3

Świadectwo klasy czwartej Edwarda Szyliskiego, wydane 1920 roku przez 8-klasowe filologiczne gimnazjum męskie w Zawierciu, jako zagubione unieważniam. 6474

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie 5 Zł.

Cena egzemplarza 20 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (1 strona) za wiersz mm. 1-łamowy 50 gr.
W tekście . . . 35 „
Za tekstem . . . 15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. (do 50 wierszy) 15 gr.
„ „ (do 80 „) 25 „
„ „ (do 100 „) 30 „

Drobne ogłoszenia 10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł. Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe. Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA i ADMINISTACJA ul. Marjacka Nr. 7. (Telefon Nr. 8-28.)

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu. Dęblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI"